WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 13 GRUDNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 278 (10 849) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

„Tak" dla nowej broni amerykańskiej

Państwa NATO podjęły niebezpieczną decyzję

„Pershing II" i „Tomahawk" — na terytorium RFN, W. Brytanii i Włoch

BRUKSELA PAP. Wczoraj wieczorem zakończyła się w Brukseli wspólna sesja ministrów obrony i ministrów spraw zagranicznych NATO (bez udziału Francji), na której podjęto decyzję o produkcji i rozmieszczeniu nowej atomowej broni amerykańskiej na terytorium Europy zachodniej. Obrady toczyły się w warunkach niezwykłego napięcia z powodu oporów i zastrzeżeń reprezentowanych przez Holandię, Belgię i Danię.

DO OSTATNIEJ chwili ministrowie amerykańscy i zachodnioniemieccy wywierali presję na Belgię i Holandię. Oba te kraje zgłosiły zastrzeżenia do decyzji NATO: Belgia zgodziła się wprawdzie na rozmieszczenie na swym terytorium amerykańskich pocisków samosterujących „Tomahawk", ale obwarowała tę zgodę warunkiem, iż najpierw należy podjąć rokowania rozbrojeniowe z państwami Układu Warszawskiego i dopiero gdy rokowania nie przyniosą pozytywnych rezultatów, amerykańskie pociski będą mogły zostać rozmieszczone w Belgii.

Holandia, która do ostatniej chwili nie ujawniła zajętego przez gabinet stanowiska, okazała się — według dostępnych informacji — jedynym krajem, który odmówił zgody na stacjonowanie nowych pocisków na własnym terytorium.

Sekretarz generalny NATO, Joseph Luns oświadczył dziennikarzom na konferencji prasowej, że ministrowie obrony i spraw zagranicznych NATO zaakceptowali „zasady modernizacji obrony nuklearnej". W myśl tych zasad jednakże, tylko w trzech krajach zachodnioeuropejskich rozmieszczone zostaną nowe amerykańskie rakiety atomowe „Pershing II" i nowe pociski samosterujące „Tomahawk". Będą to RFN, W. Brytania i Włochy. Jeśli chodzi o Holandię i Belgię, to „być może", zaakceptują one rozmieszczenie nowej broni na swych terytoriach „w okresie późniejszym".

Luns powiedział także, że ministrowie pragną zwrócić się do Związku Radzieckiego z ofertą możliwie jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji w sprawie redukcji broni nuklearnych średniego zasięgu.

Ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie obrony NATO — donosił w godzinach wieczornych korespondent agencji DPA — konferują nad zredagowaniem komunikatu w takiej formie, aby mógł on zostać podpisany przez wszystkich uczestników.

Budowa tunelu pod Kanałem Sueskim

KAIR PAP. Władze egipskie przewidują, iż w kwietniu przyszłego roku dobiegnie końca trwająca obecnie budowa tunelu pod Kanałem Sueskim. Przebiegać on będzie na głębokości 46 metrów pod dnem kanału i będzie miał szerokość 10 metrów. Równolegle z tunelem komunikacyjnym powstaje tunel, którym popłynie potrzebna do celów irygacyjnych woda z Nilu na pustynię synajską. Oddanie tunelu pod Kanałem Sueskim do eksploatacji jest przewidywane na koniec przyszłego roku.

W głośnym procesie o zakażenie ospą

Uniwersytet uniewinniony

SĄD w Birmingham (W. Brytania) wydał ostatnio wyrok uniewinniający miejscowy uniwersytet z zarzutu spowodowania śmierci 40-letniej kobiety — Janet Parker, która przed przeszło rokiem zaraziła się ospą podczas pracy na wydziale medycyny. Tragedia zdarzyła się w czasie, gdy Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła, iż zarazki tej choroby znajdują się na Ziemi już wyłącznie w laboratoriach bakteriologicznych. Odpowiedzialny za bezpieczeństwo laboratorium naukowiec, prof. Henry Bedson, poczuwając się do odpowiedzialności za wypadek, popełnił samobójstwo.

(Dokończenie na str. 3)

ETA zwolniła Javiera Rupereza

MADRYT PAP. Z Burgos nadeszła wiadomość o uwolnieniu porwanego 11 listopada działacza rządzącej Unii Centrum Demokratycznego i deputowanego do parlamentu, Javiera Rupereza. Przebywał on w nieznanym miejscu odosobnienia przez 31 dni. Jak informuje gwardia cywilna z Burgos, czuje się on dobrze.

Iran musi zmniejszyć liczbę dyplomatów w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON PAP. Amerykański Departament Stanu zakomunikował rządowi Iranu, że liczba dyplomatów tego kraju w Stanach Zjednoczonych musi być do poniedziałku zmniejszona z 218 do 35. Dotyczy to personelu przedstawicielstw Iranu w Waszyngtonie, Nowym Jorku, Chicago i San Francisco. Administracja USA zapowiedziała wniesienie apelacji do wyroku sądu, który orzekł zakaz deportowania Irańczyków przebywających nielegalnie w Stanach Zjednoczonych.

W 2300 lat po Arystotelesie

Polski uczony rozwiązał zagadkę „żelaza meteorytowego"

KRAKÓW PAP. Według panującej w świecie nauki opinii pierwszym żelazem wykorzystywanym przez człowieka było żelazo z meteorytów, zaś potem dopiero człowiek nauczył się je wytwarzać. Jako dowód przytacza się dużą — dochodzącą do 10 proc. — zawartość niklu w przedmiotach żelaznych datowanych na 3—2 tys. lat przed nową erą, znajdowanych w wykopaliskach archeologicznych. Równocześnie nierozwiązanym problemem była sprawa tzw. stali Chalibów.

Wzmianki o tej stali — słynącej ze znakomitej jakości — znajdujemy w wielu utworach literatury starożytnej. Po raz pierwszy w przypisywanym Arystotelesowi dziele „De mirabilibus auscultationibus" z IV wieku p.n.e. W krótkiej wzmiance dzieło wspomina, iż stal otrzymywano przy pomocy piasku rzecznego z dodatkiem kamienia „pyrimachos".

Wszystkie wzmianki o stali Chalibów którymi dysponujemy, nie

(Dokończenie na str. 2)

Przed VIII Zjazdem

Trwają wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

WARSZAWA PAP. Wczoraj zakończyła się dwudniowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza warszawskiej organizacji PZPR. Odbyły się: Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza krakowskiej organizacji partyjnej i Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Przemyślu.

W obradach w Krakowie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, w Warszawie — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W KONFERENCJI w Krakowie uczestniczyło 396 delegatów, reprezentujących blisko 100-tysięczną rzeszę członków partii województwa miejskiego krakowskiego.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Henryk Jabłoński. Jego wystąpienie przyjęto serdecznymi oklaskami.

Uczestnicy konferencji wybrali 46 delegatów na VIII Zjazd partii. Oklaskami przyjęto wybór Henryka Jabłońskiego na delegata. Mandat delegata otrzymał również K. Barcikowski.

W drugim dniu obrad konferencji warszawskiej organizacji PZPR, na zakończenie dyskusji, wśród serdecznych oklasków, zabrał głos premier P. Jaroszewicz.

Na konferencji wybrano 95 delegatów na VIII Zjazd PZPR. Oklaskami przyjęli uczestnicy konferencji wybór na delegata Piotra Jaroszewicza. Delegatem na Zjazd został wybrany także A. Karkoszka.

21 grudnia posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA PAP. Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 27 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 grudnia 1979 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach:
a) uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r.
b) ustawy budżetowej na 1980 r.
— interpelacje i zapytania poselskie.

„Mały podarek — dużo radości"

Zaproszenia na choinkę

BARDZO atrakcyjny podarunek przekazało ostatnio Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Szczecinie. Przesłało ono do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej 10 zaproszeń na imprezę noworoczną w Domu Kultury „Kolejarza". Sprawią one z pewnością wielką radość dzieciom.

(Dokończenie na str. 3)

PROPOZYCJA na uroczystą okazję: czarne wąskie spodnie plus długa tunika. Zbliża się okres, w którym nie zabraknie okazji do tańców i uroczystych spotkań. CAF — Radkiewicz

Warto skorzystać

Zyskasz 10 proc. bonifikaty kupując odbiornik telewizji czarno-białej 20- i 24-calowy

UPKiW

Zniżka przysługuje nabywcom odbiorników zakupionych za gotówkę i na raty przy jednoczesnym zdaniu używanego. ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW ZE SPRZĘTEM RADIOWO-TELEWIZYJNYM. 8863-K

Egz. obow. 342/80

Mój głos w dyskusji przedzjazdowej

Główna bariera wzrostu produkcji rolnej

MÓWI prof. dr Roman FĄFARA — dyrektor Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa:

— NIEDOSTATECZNY poziom mechanizacji produkcji w rolnictwie jest dzisiaj główną barierą dynamicznego wzrostu produkcji, a przede wszystkim produkcji pasz, która z kolei decyduje o wzroście produkcji zwierzęcej. Nauki agrotechniczne nieraz już wykazały, że wielkość plonów zależy od właściwej agrotechniki, a więc uprawy gleby, nawożenia, siewu, ochrony roślin, zbioru i konserwacji produktów. Wszystkie wymienione zabiegi trzeba wykonać w optymalnych okresach agrotechnicznych, a te jak wiadomo, w naszych warunkach klimatycznych, są raczej krótkie, często kilkudniowe. Stąd, jeśli chcemy szybko osiągnąć wysoki poziom produkcji, trzeba uzbroić pracowników rolnictwa w odpowiedni sprzęt rolniczy, dostarczyć dostatecznie dużą liczbę ciągników i maszyn samojezdnych, środków transportowych oraz linii technologicznych do konserwacji pasz i innych produktów, bo jak na razie tylko w okresie przechowywania produktów rolnych tracimy nierzadko 20—30 i więcej procent plonu zebranego.

Fakt istnienia trzech sektorów rolnictwa istotnie różniących się pomiędzy sobą przede wszystkim skalą koncentracji ziemi i stada zwierząt wymaga większej liczby typowymiarów sprzętu rolniczego niż np. w innych krajach socjalistycznych. Przypomnę, że wg obecnego rozeznania nauki pełna mechanizacja produkcji roślinnej i zwierzęcej wymaga ok. 1300 typowymiarów sprzętu rolniczego, w tym również ciągników, samochodów i maszyn samojezdnych. Przemysł krajowy dostarcza 295 typowymiarów a 100 typowymiarów importujemy. To ilustruje stopień zaspokajania potrzeb asortymentowych. Ilościowo sytuacja jest jeszcze gorsza.

W tej sytuacji trzeba oczywiście preferować kolejność zaspokajania potrzeb, a więc przede wszystkim zaspokoić potrzeby na ciągniki rolnicze wszystkich klas uciągu i mocy.

Z maszyn preferowanych należy wymienić również zestawy maszyn do produkcji zbóż, roślin pastewnych, ziemniaków i buraków cukrowych. To są nasze główne rośliny uprawne.

Wreszcie trzeba powiedzieć, że problemem niemniej ważnym, jest mechanizacja prac transportowych w rolnictwie. Chcemy więcej samochodów rolniczych, więcej przyczep o dużym tonażu i z mechanicznym załadunkiem oraz rozładunkiem, oczekujemy na różnego rodzaju urządzenia mechanizujące prace przeładunkowe.

Przedświąteczne spotkanie

Na nudę nie ma czasu

W „POCZTYLIONIE" miły, ciepły, świąteczny nastrój. Wczorajszych gości witano kwiatami. Emeryci i renciści z Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" spotkali się jak co roku przy świątecznym stole. Znają się doskonale, więc było o czym mówić. Ktoś pokazywał zdjęcia: — To starszy syn i synowa oraz pierwsza wnuczka. Ktoś inny opowiadał wrażenia z wycieczki, którą „Ruch" zorganizował właśnie dla emerytów i rencistów.

KONSTANTY IGNATOWICZ przyniósł ze sobą rzeźby w drewnie i korze. Własnoręcznie wykonane. Od jedenastu lat jest na emeryturze. Nie nudził się do tej pory. W roku ubiegłym ktoś z jego bliskich otrzymał taką rzeźbę w prezencie. Popatrzył i pomyślał: dlaczego ja nie mógłbym takiej zrobić? Pierwszą odwzorował, inne — tworzył już sam. Ma ich w tej chwili około 40.

Te, które pan Konstanty przyniósł do „Pocztyliona", bardzo się podobały. W licznej grupie emerytów i rencistów „Ruchu" są i inni hobbyści. I oni nie mają czasu na nudę. Są nadal aktywni, pełni werwy i życia.

Eugeniusz Siemianowicz — przewodniczący Rady Zakładowej Sprzedawców mówi nam, że w samej Radzie pracują bardzo efektywnie pani Stefania Michalak i pan Adam Dykin. W „Ruchu" jest już prawie 250 emerytów i rencistów. Każdy z nich ma zapewnioną opiekę i pomoc ze strony przedsiębiorstwa. Organizowane są wycieczki, imprezy, spotkania.

To świąteczne, w którym uczestniczyliśmy, było niezwykle sympatyczne. A uczestnicy spotkania powiedzieli nam, że tak jest nie tylko w czasie owych dorocznych spotkań, ale i w codziennych kontaktach. (tur)

Polski uczony

(Dokończenie ze str. 1)

pozwoliły światowej nauce rozwiązać tajemnicy jej jakości i metod produkcji. Pierwszym, który tego dokonał, jest znany polski uczony — metalurg, kierownik Pracowni Żeliwa Sferoidalnego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie — prof. Jerzy Piaskowski.

Analiza opisu Arystotelesa i porównanie go z wynikami badań przedmiotów, którym przypisuje się meteorytowe pochodzenie pozwoliła wykluczyć ich związki z meteorytami żelaznymi, określić gatunek rudy użytej do ich produkcji oraz skład kamienia „pyrimachos", którym mógł być złożony siarczek żelaza, niklu, kobaltu i arsenu.

Wyniki badań prof. Piaskowskiego zostały przedstawione kongresowi historii technologii w Pittsburgu (USA). Wzbudziły tam duże zainteresowanie, zwłaszcza gdy okazało się, że na terenach, które kiedyś zamieszkiwali Chalibowie ekipa amerykańska znalazła odpowiadający opisowi Arystotelesa „czarny piasek rzeczny". Próbkę takiego piasku przesłano prof. Piaskowskiemu; analiza wykazała, że jest to wysokoprocentowa magnetytowa ruda żelaza. Krakowski uczony został zaproszony do Waszyngtonu, gdzie kompleksowe wyniki badań przedstawił w tym roku na międzynarodowym seminarium pirotechnologii.

Okazało się, że owe „żelazo meteorytowe" było niczym innym, jak właśnie ową stalą Chalibów i że był to pierwszy stop żelaza, którego wytopu dokonał człowiek. Odkrycie to w zasadniczy sposób zmienia historię metalurgii i pozwala rozwiązać jeszcze jedną zagadkę ludzkości.

Przemówienie H. Jabłońskiego

na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej krakowskiej organizacji partyjnej

WYRAŻAJĄC głębokie zadowolenie z możliwości uczestnictwa w konferencji H. Jabłoński podkreślił, że region krakowski, to wyjątkowo jeden z najważniejszych ośrodków gospodarki i kultury narodowej, teren ludzi dobrej roboty, teren działania prężnej, znającej swe zadania i umiejącej je realizować organizacji partyjnej.

Mówca stwierdził, że w dyskusji przebijała dążność twórczej kontynuacji naszego wspólnego dzieła, głęboka troska o tworzenie warunków pozwalających na utrzymanie fundamentalnej zasady, określającej linię naszej partii w całym bieżącym dziesięcioleciu, zgodnie z uchwałami VI Zjazdu, tj. prymatu celów społecznych.

Realizacja celów społecznych, jakie w Wytycznych są zawarte nie jest i nie będzie łatwa.

Przebyliśmy wielki szmat tej wspólnej drogi, którą wytyczyły VI i VII Zjazd partii. Dokonane zostało wysiłkiem całego narodu wiele, ale każdy przebyty etap, obok osiągnięć, rodzi nowe problemy, a każdy następny etap wysuwa nowe zadania. Realizować je musimy w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych i wewnętrznych, co z kolei zmusza do zmian strategii i taktyki, aby praca nasza dawała możliwie najlepsze wyniki.

Doskonalenie warunków życia i pracy to cały wielki kompleks spraw od tych, które mają zakres ogólnokrajowy do lokalnych, a nawet do spraw osiedlowych czy wewnątrzzakładowych. Stąd też rozwiązywane one być muszą na różnych szczeblach i za jedne odpowiadać będą naczelne władze państwowe, za inne miejscowe, jeszcze za inne — my wszyscy.

Jest oczywiste, że wiele tych spraw zazębia się ściśle z problematyką gospodarczą. Stąd też np. plan „Wisła" ma ważne znaczenie zarówno gospodarcze jak i społeczne.

W nie mniejszym jednak stopniu niż z gospodarką wiążą się te wszystkie problemy socjalne z wielkim a wewnętrznie powiązanym kompleksem: oświata — kultura — nauka.

Stanowią one zarazem wielkiej cenności wartość samoistną, gdyż bezpośrednio służą rozwojowi człowieka, którego dobro jest najwyższym celem naszego ustroju.

W Wytycznych wskazano, że lata osiemdziesiąte powinny przynieść dalszy wzrost nauki jako jednego z decydujących czynników przemian jakościowych w potencjale wytwórczym kraju, w stosunkach społecznych, w świadomości społeczeństwa.

Chcemy by Zjazd uchwalił program dalszego postępu, program przełamania wielu przeszkód, które napotykamy na naszej drodze.

Konieczne jest więc doskonalenie systemu planowania. Przy czym chodzi zarówno o harmonię międzygałęziową jak i wewnątrz poszczególnych gałęzi produkcji. Należy konsekwentnie wdrażać zasady ustalonego manewru gospodarczego poświęcając szczególną uwagę stopniowej likwidacji słabych punktów naszej gospodarki, utrudniających pełne wykorzystanie naszego potencjału produkcyjnego, nadto trzeba stale ulepszać metody zarządzania, wdrażać osiągnięcia nauki oraz racjonalizacji technicznej i organizacyjnej, zwiększać wydajność pracy.

Trzeba rozszerzać naszą własną bazę surowcową oraz rozwijać produkcję antyimportową. Ale wszystkiego nie da się w ten sposób rozwiązać. Potrzeba więc dużo środków na import, jak je zdobyć? Jest na to tylko jeden sposób: umacniać nasz eksport, zdobywać coraz to nowe rynki zbytu.

Nie wystarczy zresztą myśleć tylko o wysokości eksportu, lecz jeszcze o możliwie największej jego opłacalności. Musimy więc produkować tanio, by móc dostać się na obce rynki i by się to nam opłacało. A nie będziemy produkować tanio jeśli nie upowszechnimy nawyku oszczędzania materiałów, od fazy projektowania po ostateczne wykonawstwo, jeśli nie będziemy stale rozwijać naszej myśli technicznej i należycie jej wdrażać, doskonalić organizacji pracy, zwiększać jej wydajności, jeśli wreszcie nie nauczymy się nie płacić obibokom, lecz rzetelnym pracownikom.

Stworzyliśmy ogromny potencjał wytwórczy. Jest on tak wielki, o jakim u progu bieżącego dziesięciolecia mało kto myślał. Rzecz teraz w tym, by go należycie wykorzystać.

Jeśli chodzi o sprawy rolnictwa, posiadany przez nas areał powinien wystarczyć na pełne i zasobne wyżywienie kraju. Trzeba tylko — a można — zwiększyć produkcję płodów rolnych, udoskonalić przetwórstwo, przechowalnictwo i chłodnictwo.

Ważne jest, by wciąż rozszerzać współuczestnictwo ludzi pracy w rządzeniu, w gospodarowaniu, aby dać im realne odczucie, iż wpływają na rozwiązywanie problemów swego środowiska, a pośrednio całego kraju i że za to odpowiadają.

Naród nasz pod przewodem partii dokonał ogromnych na dziejową miarę dokonań, jakich nie był świadkiem żaden okres jego ponad tysiącletniej historii. Partia prowadzi go dalej tą jedynie słuszną drogą, ale partia to my, to każdy z nas i my wszyscy łącznie. Kończąc H. Jabłoński wyraził przekonanie, że tak właśnie myślą krakowscy komuniści, że znają swoje miejsce w narodzie, wiedzą czego się domagać od tych, których obdarzają swym zaufaniem i wiedzą czego żądać od siebie.

Przemówienie P. Jaroszewicza

na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej warszawskiej organizacji PZPR

NA WSTĘPIE mówca serdecznie pozdrowił delegatów, całą organizację warszawską PZPR, wszystkich warszawiaków — w imieniu Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i osobiście Edwarda Gierka, który do rozwoju Warszawy i poprawy warunków życia jej mieszkańców przykłada tyle troski, inicjatywy i uczuć. Pozdrowił obecnych na konferencji przedstawicieli ZSL, SD i FJN.

VIII Zjazd partii dokona oceny jakże znamiennego i ważnego okresu w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym kraju, zapoczątkowanego w grudniu 1970 r. Z satysfakcją możemy powiedzieć, że był to i jest nadal okres szczególnie doniosłych i głębokich przemian i burzliwego rozwoju, okres niestrudzonej, rzetelnej pracy wszystkich, którzy współczesny patriotyzm upatrują w dobrej pracy.

Lepszemu zaspokajaniu materialnych i duchowych dążeń naszego narodu służy cała nasza polityka i nasza praca, wszystkie poczynania gospodarcze, naukowe, techniczne, społeczne i kulturalne. Ich wyniki oraz drogi dalszego rozwoju Polski i socjalizmu w naszym kraju przedstawione w Wytycznych na VIII Zjazd są tego dobitnym potwierdzeniem.

Otwarta i obywatelska dyskusja nad Wytycznymi stanowi ogromny kapitał przemyśleń i propozycji, dojrzałych wniosków, analiz i inicjatyw, krytyki i samokrytyki. Tak jest w całym kraju, tak jest również w Warszawie.

Dyskusja ta potwierdza celowość dokonania w latach osiemdziesiątych takich przemian w nadzwyczaj skomplikowanym systemie zarządzania współczesnym państwem i gospodarką, które uwzględniać będą osiągnięty w obecnej dekadzie poziom sił wytwórczych i stan świadomości społecznej.

Strategia społeczno-gospodarcza VI i VII Zjazdu zdała życiowy egzamin, zyskała poparcie społeczne i stanowi rękojmię pomnażania dorobku lat siedemdziesiątych. Jest to dorobek niezaprzeczalny i wszechstronny. Ogarnął on wszystkie dziedziny życia i głęboko je przeobraża.

Podjęliśmy trzy główne, niezmiernie trudne do jednoczesnej realizacji narodowe zadania: ogromny program inwestycyjny i modernizacyjny, szybkie podnoszenie płac i dochodów realnych ludności oraz pełne zatrudnienie.

Mamy dziś potężną gospodarkę, stale poszerzaną i modernizowaną, coraz lepiej adaptującą się do coraz trudniejszych warunków rozwoju. Powstały jednak określone napięcia, co jest wszakże zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie, jak bardzo pogorszyły się w ostatnich latach warunki rozwoju kraju, zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne. Rzutują one w sposób zasadniczy na obecną sytuację społeczno-gospodarczą i będą wywierały wpływ na nasze życie, pracę i rozwój również w nadchodzących latach.

W tym kontekście premier omówił problemy, związane z potrzebą aktywizacji naszego eksportu oraz trudności i koszty spowodowane koniecznością importu olbrzymich ilości zbóż i pasz, a także wpływ jaki to wywiera na gospodarkę kraju.

O powodzeniu naszych zamierzeń zadecyduje poprawa efektywności gospodarowania. Każdy musi określić co oznacza dla niego wymóg efektywności, dla jego zakładu, dla każdego stanowiska pracy. Stanowczo za wiele jest przykładów marnotrawienia czasu pracy i surowców, często importowanych, przykładów produkcji nietrafionej, złej jakości wyrobów, niedostatecznego wykorzystywania tego wielkiego majątku, który stworzyliśmy tak wielkim trudem.

Biuro Polityczne i rząd są świadome sytuacji. Staramy się tak kształtować bieg procesów gospodarczych i możliwie coraz lepiej je przewidywać, aby łagodzić, a gdzie się da usuwać występujące trudności i napięcia.

Budując w tych trudnych warunkach plan na 1980 r. zachowaliśmy priorytet celów społecznych, traktując to jako zasadę nadrzędną. Znajduje to wyraz m. in. w dalszym ograniczeniu obciążenia dochodu narodowego inwestycjami i w założeniu dalszego, na miarę istniejących możliwości, wzrostu realnych płac i dochodów ludności oraz poprawy zaopatrzenia rynku. W przyszłym roku — właśnie w trosce o możliwie jak najlepsze zaspokojenie potrzeb człowieka — podejmujemy powszechny program oszczędności we wszystkich działach gospodarki.

Dużą część swego przemówienia Piotr Jaroszewicz poświęcił problemom społeczno-gospodarczym stolicy i regionu.

Dziś, u progu kolejnych wielkich przeobrażeń i w coraz trudniejszych warunkach ich urzeczywistniania niewspółmiernie rośnie znaczenie motywów i, klimatu moralno-politycznego w życiu społecznym, nasycenia norm i stosunków międzyludzkich moralnością socjalistyczną, wzmocnienia dyscypliny społecznej, kształtowania właściwej postawy wobec kraju, miasta, sąsiadów, współtowarzyszy pracy, postawy życzliwości i szacunku, wysokiej kultury osobistej i kultury obyczajów — wskazał mówca.

Z samej istoty naszego ustroju wynika, iż tylko praca powinna być źródłem zasobności jednostek, wyznacznikiem poziomu moralnego człowieka i etycznym drogowskazem.

Będziemy niezmiennie przypisywać wysoką rangę społeczną wszelkim poczynaniom wiążącym się z afirmacją uczciwej pracy.

W zakończeniu P. Jaroszewicz stwierdził, że warszawska konferencja dokonała rzetelnej oceny wyników pracy partyjnej i efektów rozwoju społeczno-gospodarczego stolicy i województwa, podjęła sprawy żywo nurtujące ludzi pracy regionu i całego kraju.

„Mały podarek – dużo radości"

(Dokończenie ze str. 1)

Na nasz apel odpowiedziało również wielu Czytelników. W obydwu punktach zbiórki: w **PKPS przy ul. Szymanowskiego 3 i w Domu Towarowym** zrobiło się tłoczniej. Sporo pieniędzy wpłynęło też na konto: **NBP I OM Szczecin, 81012-547-132, Zarząd Miejski PKPS „Mały podarek"** i na konto: **NBP I OM Szczecin, 81012-459-132, Zarząd Wojewódzki PKPS „Mały podarek".**

W IMIENIU dzieci chcieliśmy podziękować dalszym ofiarodawcom: Bronisławie Wejner (Malczewskiego 14/3), Romanowi Urbańskiemu (Bośniacka 10/11), samorządowi szkolnemu Szkoły Podstawowej nr 3, Arturowi Gacowi (Wąska 3/9), uczniom klasy I e Technikum Kolejowego, Annie Nosal (Kaliny 10/12), Krystynie Zyglackiej (Zawadzkiego), Małgorzacie Drost (Matejki 15/32), Ewie Kurek (Czereśniowa 24), Arkadiuszowi Blicharskiemu (Wielka 34/18), Marcinowi Pawlewiczowi (Lubeckiego 5/7), Sylwii Kruk (26 Kwietnia 23/17), Adasiowi i Piotrusiowi z ul. Słupskiej w Dąbiu, Olkowi i Beatce Gregorowicz oraz pani Gruduszewskiej, uczniom kl. I e z Liceum Ogólnokształcącego nr 2, Dorocie Pliśniak (Duracza 20/1), Tomkowi Starczewskiemu (Boryny 40/5), Sławomirowi Wejszewskiemu (Kadłubka 30/7), Weronice Nowak (Bol. Śmiałego 31/26), Henrykowi Waniorkowi (5 Lipca 10/5), Annie Licznarskiej (al. Wyzwolenia 75/46), uczniom klasy I b Szkoły Podstawowej nr 56, klasa III a i IV a Szkoły Podstawowej nr 44 Ludwikowi Kulikowi ze Stargardu (Bułgarska 9 c/1), Aleksandrowi Szelewickiemu (Przecznica 1/4), Markowi Prüfferowi (Kuśnierska 5/1).

Na konto „Małego podarku" wpłacili pieniądze: Bronisława Pawlak (Kaszubska 41/4), uczniowie klasy II e Technikum Kolejowego, klasy VII b Szkoły Podstawowej nr 70, Tamara Jankowska (Dunikowskiego 14/12), Anna Szylkiewicz (Mazurska 2/32), „Pomorskie Skrzaty" ze Szkoły Podstawowej nr 72 oraz uczniowie klasy IV a i IV b z tej szkoły, Magdusia Dziadowiec (Zaleskiego 2 b/1), państwo Michalscy (Herbowa 11/3), pracownicy sklepu 348 WSS „Społem" Oddział Szczecin, pracownicy Komisariatu I KM MO Szczecin, uczniowie klasy II d, III d i V d Technikum Kolejowego, Władysław Górniak (9 Maja 44/5), Jan Sudoł (Rymarska 7 b/2), Alicja Bucka (Pocztowa nr 37/10), „Gryfici" ze Szkoły Podstawowej nr 61 (kl. I—III). Dziękujemy.

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP

WCZORAJ odbyła się w Szczecinie II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP.

STAŁA SIĘ ona okazją nie tylko do podsumowania dorobku 55-tysięcznej organizacji młodzieżowej naszego województwa, w trakcie konferencyjnej dyskusji ustalono najważniejsze zadania stojące przed związkiem w najbliższym okresie. Za celowy uznano dalszy rozwój działalności w zakresie kształcenia politycznego, wiedzy zawodowej i ogólnej, organizacji imprez kulturalnych i sportowych oraz aktywizacji społeczno-zawodowej młodzieży.

148 delegatów z całego województwa wybrało nowe władze ZW ZSMP. Przewodniczącym został ponownie Wojciech Kaźmierczak. Wybrano również 33 delegatów na II Zjazd ZSMP.

Zespół Muzyki Dawnej powrócił z Bułgarii

WŁAŚNIE powrócił do Szczecina z Bułgarii Zespół Muzyki Dawnej Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, który uczestniczył tam w Dniach Kultury Polskiej (1—10 grudnia br.). Uroczysta inauguracja „Dni" odbyła się 1 bm. w sali Filharmonii w Sofii. Sofijską orkiestrą symfoniczną dyrygował Andrzej Markowski, zaś solistką była znana skrzypaczka polska Kaja Danczowska. Koncert inauguracyjny był poświęcony muzyce Krzysztofa Pendereckiego, przyjętej przez publiczność niesłychanie gorąco, wręcz owacyjnie.

Nasz szczeciński Zespół Muzyki Dawnej w składzie: Pola Zubrzyska (sopran), Roman Wolf i Zygmunt Walter (skrzypce), Cecylia Kraszewska (klawesyn) oraz Irena Oleśnik (wiolonczela) dał w sumie trzy koncerty muzyki polskiej, poczynając od XVII-wiecznego kompozytora St. Sylwestra Szarzyńskiego, poprzez J. Staromiejskiego i A. Jarzębskiego, aż po współczesnego — Juliusza Łuciuka, który specjalnie dla szczecińskiego zespołu skomponował „Canzonę" do słów wiersza Haliny Poświatowskiej. Pierwszy koncert odbył się 3 bm. w sali kameralnej Filarmonii w Sofii, drugi — w Botewgradzie, trzeci zaś w zabytkowym mieście, położonym niedaleko granicy z Jugosławią — Kjustendil. Publiczności bułgarskiej bardzo przypadła do serca muzyka polska zarówno ta dawna, jak i nowoczesna oraz dobry poziom wykonawstwa, czemu dała wyraz w salach koncertowych. Dość powiedzieć, że szczeciński Zespół Muzyki Dawnej został zaproszony przez bułgarskie Biuro Koncertowe do udziału w przyszłorocznym festiwalu muzycznym w Płowdiw.

Na marginesie tej informacji przypomnijmy naszym Czytelnikom, iż Zespół Muzyki Dawnej w październiku br. obchodził 16-lecie swej działalności, że w tym okresie dał ponad 800 koncertów muzyki kameralnej w kraju i za granicą, że występował w NRD, ZSRR, Anglii i dwukrotnie w Danii. Po występach bułgarskich usłyszymy go w najbliższą niedzielę w Zamku, podczas koncertu przy świecach i kawie. (Up.)

„Z Polską Ludową rosnąć, dla niej żyć i pracować"

Rok Kształcenia Politycznego ZHP

WCZORAJ w Nowym Czarnowie odbyła się uroczysta inauguracja Roku Kształcenia Politycznego Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP. Wzięli w niej udział: aktyw kierowniczy Chorągwi, komendanci hufców, delegacje młodzieży harcerskiej. Zebrani podczas uroczystości wysłuchali wykładu na temat: „Kierownicza rola partii i jedność moralno-polityczna narodu — gwarancją socjalistycznego rozwoju Polski".

Program Roku Kształcenia Politycznego przewiduje objęcie oddziaływaniem ideologicznym i wychowawczym wszystkich członków ZHP (od zuchów począwszy), a tak że młodzieży szkolnej nie zrzeszonej w organizacji harcerskiej.

Młodzież szkół podstawowych będzie w tym roku uczestniczyć w Turnieju Wiedzy Obywatelskiej pod hasłem „Z Polską Ludową rosnąć, dla niej żyć i pracować", dla uczniów szkół ponadpodstawowych jest XXI Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Dla młodzieży starszej organizowane będą seminaria, kluby wiedzy politycznej, kluby wiedzy o partii, młodzieżowy turniej wiedzy filozoficznej itp.

Również kadra ZHP uczestniczy w powszechnych seminariach instruktorskich. (su)

Do Salisbury przybył gubernator brytyjski

Manewry wokół uregulowania problemu rodezyjskiego

LONDYN PAP. Wczoraj władza ustawodawcza i wykonawcza w Rodezji przeszła w ręce gubernatora brytyjskiego, lorda Soamesa. Tym samym oficjalnie kraj ten powrócił do statusu, jaki miał przed 1965 r. tzn. stał się ponownie kolonią brytyjską. We wtorek nielegalny parlament rodezyjski, który został powołany w wyniku farsy wyborczej z kwietnia br., podjął decyzję o swym rozwiązaniu, jak również o rozwiązaniu marionetkowego gabinetu Muzorewy—Smitha. Głównym zadaniem Soamesa ma być doprowadzenie w Rodezji do przerwania ognia i przygotowanie wyborów powszechnych.

POŚPIECH, z jakim Wielka Brytania przystąpiła do realizacji planu uregulowania problemu rodezyjskiego, nie czekając na osiągnięcia ostatecznego porozumienia z Frontem Patriotycznym Zimbabwe na konferencji londyńskiej nasuwa wiele refleksji i obaw. Obawy te wyrażają sami Brytyjczycy z opozycyjnej Partii Pracy. Prasa liberalna pisze, że misja Soamesa jest przedwczesna i ryzykowna, ponieważ negocjacje na konferencji londyńskiej w sprawie warunków zawieszenia broni znajdują się obecnie w impasie. Agencja France Presse zaznacza, że przybycie do Salisbury gubernatora brytyjskiego przed zawieszeniem broni faktycznie wciąga Wielką Brytanię w wojnę przeciwko Frontowi Patriotycznemu Zimbabwe.

Należy zwrócić uwagę, że Wielka Brytania usiłuje narzucić Frontowi Patriotycznemu własną koncepcję uregulowania problemu rodezyjskiego, nie dającą mu gwarancji swobody działania, jaką posiadają zwolennicy Smitha i Muzorewy. Podczas, gdy patrioci Zimbabwe traktowani są nadal przez władze w Salisbury jako terroryści, ugrupowania Smitha i Muzorewy przystąpiły już do przygotowania przyszłych wyborów. Siły bezpieczeństwa Rodezji nie zaprzestały swych akcji mających na celu fizyczną likwidację osób, sympatyzujących z Frontem Patriotycznym, pod adresem przywódców tego ruchu wysuwane są pogróżki rozprawienia się z nimi, jeśli przybędą do Rodezji.

W IRAŃSKIM Azerbejdżanie mimo pozornego spokoju nadal utrzymuje się stan napięcia. Zwolennicy ajatollaha Szariata Madariego zabarykadowali dojście do siedziby Partii Ludu Republiki Islamskiej, której strzegą uzbrojone posterunki w Tebrizie.

NA ZDJĘCIU: posterunki na balkonie w siedzibie partii.

CAF—AP—telefoto

Elektrownia na wiatr

NA wyspie Ouesant u wybrzeży Bretanii we Francji powstała elektrownia o mocy 100 kilowatów, której źródłem zasilania jest wiatr. Nowy obiekt zaopatrzy w energię elektryczną ok. 15 tys. mieszkańców wyspy. Śmigło generatora zainstalowane jest na 30-metrowym maszcie. Ma ono rozpiętość ośmiu metrów i obraca się na wietrze z szybkością od 15 do 200 km/godz.

Uniwersytet uniewinniony

(Dokończenie ze str. 1)

J. Parker i prof. Bedsonowi nie można zwrócić życia. Naukowcy z Uniwersytetu w Birmingham mają jednak powód do satysfakcji. Po wysłuchaniu opinii czołowych specjalistów w dziedzinie ospy z różnych krajów świata, sąd uznał, że J. Parker, pracująca jako fotograf tuż nad laboratorium bakteriologicznym, nie mogła zarazić się wirusem wędrującym wraz z prądem powietrza. Taką tezę przedstawił oskarżyciel. Trzech z powołanych przez sąd ekspertów stwierdziło iż ewentualność taka jest nieprawdopodobna. Zdaniem jednego z nich, prof. Kevina McCarthy, po to, aby chociaż jeden wirus zdołał przedostać się z laboratorium do pomieszczenia, w którym pracowała J. Parker, musiałoby minąć 20 tysięcy lat. Dla zwiększenia bezpieczeństwa, wirusy z którymi pracowano w laboratorium były oznakowane izotopami promieniotwórczymi. Jeśliby któryś z nich wymknął się z zamknięcia, musiałby pozostawić radioaktywny ślad. Śladu takiego jednak nie stwierdzono, z czego wynika, że laboratorium było „czyste".

W JAKI sposób zatem mogło nastąpić zakażenie? Na to nie umieli odpowiedzieć ani uczeni, ani sędziowie. Wyrażono rozsądne w końcu przypuszczenie, że wirus zapewne pochodził z laboratorium w Birmingham, chociaż i na to nie było dowodu. **Wobec wątpliwości sąd musiał rozstrzygnąć sprawę na korzyść oskarżonego. Uniwersytet został więc uniewinniony.**

Orzeczenie spotkało się jednak z ostrym protestem ze strony zarówno związku zawodowego, zrzeszającego pracowników laboratorium, jak i brytyjskich władz służby zdrowia. Przypomniano też, że zmarły tragicznie prof. Bedson oskarżony był przez przedstawicieli Światowej Organizacji Zdrowia, iż **stosowane w laboratorium zabezpieczenia wzbudzały zastrzeżenia.** Wyrok sędziów był jednak jednogłośny.

PO TO, aby uniknąć podobnych, nie wyjaśnionych wypadków w przyszłości, władze służby zdrowia w W. Brytanii zamknęły jednak po tragedii w Birmingham pięć brytyjskich laboratoriów pracujących z wirusami ospy, zaś same kultury przeniesiono do dysponującego najbardziej rozbudowanym systemem zabezpieczeń ośrodka badań mikrobiologicznych w Porton Down. Ośrodek ten, do niedawna służący badaniom nad środkami wojny bakteriologicznej, został obecnie przekazany w ręce cywilne i służy podstawowym badaniom biologicznym.

Eksperci przepowiadają jej rychły koniec

„Hameryka nad Zatoką Perską"

DELHI PAP. Kraje, które eksportują siłę roboczą do bogatych w ropę naftową państw Zatoki Perskiej czeka wkrótce poważny wstrząs gospodarczy, jeśli spełnią się prognozy zawarte w raporcie udostępnionym w Delhi.

Raport ten, przygotowany przez ekspertów z World Watch Institute w Waszyngtonie stwierdza, że pewne kraje uzależniły się niebezpiecznie od przekazów pieniężnych przesyłanych przez robotników, którzy wyemigrowali w poszukiwaniu pracy do krajów naftowych Bliskiego Wschodu. Chłonność tamtejszego rynku pracy zmniejsza się i wkrótce zaczną maleć wpływy dewizowe z tytułu migracji zarobkowej do tamtego regionu.

W chwili obecnej łączna wartość przekazów pieniężnych od robotników pracujących poza granicami swego kraju w państwach naftowych sięga 8 miliardów dolarów rocznie. Wpływy te są poważnym źródłem dewiz i kluczowym elementem równowagi płatniczej wielu krajów. Jednakże znaczna część młodzieży krajów Zatoki Perskiej kształci się obecnie w szkołach zawodowych i innych i wkrótce zacznie wypierać imigrantów z fabryk, budów i przedsiębiorstw usługowych.

W R. 1974 Turcja pokrywała jedną trzecią importu wpływami od swych robotników zatrudnionych w Europie. Jednak w latach 1974—77 wpływy te spadły o przeszło 60 procent i Turcja „znalazła się w stanie ciężkiego kryzysu gospodarczego".

Podobne pojęcie o zależności niektórych krajów od przekazów z „Hameryki nad zatoką" daje zawarta w raporcie informacja, że w 1977 r. robotnicy z Jemeńskiej Republiki Arabskiej zatrudnieni w Arabii Saudyjskiej i innych krajach naftowych przesłali do kraju więcej pieniędzy niż wynosił cały jej dochód narodowy z 1975 r.

Łączne wpływy dewizowe Pakistanu wynosiły w 1978/79 r. ok. 3,2 miliarda dolarów. Z sumy tej na przekazy od emigrantów zarobkowych przypadało 1,5 mld dolarów. Pół miliona emigrantów indyjskich w krajach Zatoki Perskiej przesyła do swego kraju rocznie przeszło 2 miliardy dolarów.

Na emigracji pracuje obecnie przeszło 20 milionów osób. Więcej pielęgniarek z Bangladeszu pracuje w krajach Zatoki Perskiej niż w samym Bangladeszu.

RAPORT ostrzega kraje zależne od przekazów pieniężnych emigracji zarobkowej w krajach Zatoki Perskiej przed konsekwencjami skurczenia się tamtejszego rynku pracy i wzywa je, by już teraz wyciągnęły wnioski z kłopotów, których kraje śródziemnomorskie doznały po recesji w Europie zachodniej w r. 1973.

Największy okręt z laminatu

KRÓLUJĄCE do niedawna w budowie okrętowych kadłubów blachy stalowe coraz częściej zastępowane są tworzywami sztucznymi. Z laminatu szkłopoliestrowego wykonuje się już poszycia jednostek o wyporności kilkuset ton. Największym okrętem, którego kadłub wykonano z tkaniny szklanej oraz żywicy poliestrowej, jest poławiacz min „Brecon" zwodowany w stoczni Vosper Thorneycroft (Wielka Brytania). „Brecon" ma wyporność 625 ton i długość 60 metrów. Dla wzmocnienia konstrukcji jego kadłuba użyto żeber z pianki polietylenowej o przekroju trapezowym.

Czy prąd szkodzi?

NAUKOWCY amerykańscy zamierzają przeprowadzić badania związane z oddziaływaniem na zwierzęta i rośliny silnych pól magnetycznych wytwarzanych przez energetyczne linie przesyłowe. Przewiduje się przeprowadzenie wielu prac laboratoryjnych i terenowych oraz obserwacje przy zastosowaniu przewodu przewodzącego prąd o napięciu 1,2 MV. Badane będzie także zachowanie trzody chlewnej w polu o natężeniu 30 kV/m. Jest to wartość pola elektrycznego większa trzykrotnie od tego, jakie statystycznie działa na ludzi w USA.

Szczotka dla czyściocha

WEDŁUG szwajcarskich producentów codziennie używane szczotki do zębów zatrzymują znaczne ilości bakterii i różnych mikroorganizmów, które mogą powodować infekcje. Firma Recla MAAG opatentowała specjalny płyn i naczynie na szczotkę, gdzie następuje jej dezynfekcja w czasie między jednym a drugim użyciem. Płyn zawiera silny środek zabijający drobnoustroje i jest aktywny w ciągu dwóch tygodni

Co to znaczy dopłata z budżetu państwa?

„ZNACZNY, zwłaszcza po 1976 roku, wzrost dopłat z budżetu państwa do żywności angażuje środki, które mogłyby być przeznaczone na zwiększenie płac i innych dochodów ludności oraz nie sprzyja poprawie struktury konsumpcji" — czytamy w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR. Zdanie to — zawarte między informacjami o kształtowaniu się spożycia w latach 1970—80, przytłoczone liczbami dokumentującymi nasze w tej dziedzinie osiągnięcia i trudności — łatwo uchodzi uwadze czytelnika, podobnie jak to, że ceny wielu podstawowych artykułów spożywczych od lat pozostają na niezmienionym poziomie, podczas gdy średnia płaca w ostatnim dziesięcioleciu wzrosła ponad dwukrotnie, gdy z roku na rok rosną koszty produkcji w rolnictwie i ceny skupu płodów rolnych.

Według obecnych przewidywań w roku 1980 dopłaty z budżetu państwa zamkną się kwotą 169 miliardów złotych. Olbrzymia to suma, stanowi bowiem odpowiednik 20 proc. funduszu płac! Jeśli zatem pensja statystycznego Polaka będzie w przyszłym roku wynosiła około 5300 złotych, to można powiedzieć, że ponad tysiąc złotych otrzyma on dodatkowo w postaci dotacji państwowych do żywności.

JEŚLI jeszcze w roku 1970 wydatkowano na ten cel zaledwie 7,5 miliarda, w 1975 — 51 miliardów, to w roku przyszłym ponad trzykrotnie więcej. Dodajmy — w sytuacji gdy od ponad 25 lat obowiązują te same ceny np. mąki, kasz, powideł i dżemów. Dwanaście lat temu ostatni raz zmieniono cenę mięsa i cukru, a dziesięć lat temu ceny drobiu. Nie krótszą historię mają także ceny mleka i przetworów mlecznych. Trudno byłoby znaleźć kraj, w którym koszty podstawowych artykułów żywnościowych wykazywałyby podobną stabilność.

Oczywiście posłużyć się tu można argumentem, że w przypadku mięsa nie było co prawda generalnej podwyżki cen, ale istnieją przecież sklepy komercyjne, gdzie sprzedaje się je po cenach znacznie wyższych. To prawda, tylko trzeba pamiętać, że do sprzedaży komercyjnej trafia zaledwie 7 proc. ogółu mięsa znajdującego się na rynku. Aby zaś pozostałą ilość sprzedawać po nie zmienionych cenach, dopłacać trzeba z budżetu państwa do każdego kilograma wieprzowiny blisko 40 złotych, a do wołowiny prawie 28 złotych. W skali rocznej daje to blisko 70 miliardów. Warto pamiętać, że są to pieniądze pochodzące z naszej wspólnej kiesy i wypracowane przez całe społeczeństwo.

UTRZYMYWANIE na możliwie najniższym poziomie podstawowych cen artykułów spożywczych ma na celu przede wszystkim ochronę interesów ludzi najmniej zarabiających. Jest wyrazem troski państwa o zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb. Społeczna słuszność takiego stanowiska jest oczywista. Niemniej jednak zdawać trzeba sobie sprawę z faktu, że zjawisko to nie pozostaje bez wpływu na rynkową rzeczywistość. W Wytycznych określa się tę sytuację jako „nie sprzyjającą poprawie struktury konsumpcji" Chodzi zwłaszcza o dwa zjawiska: tzw. denaturalizację spożycia i powiększającą się z roku na rok różnicę między cenami artykułów spożywczych i przemysłowych.

CO TO JEST denaturalizacja spożycia? Zjawisko to dotyczy rodzin wiejskich i wiąże się z jednej strony z postępującą specjalizacją gospodarstw, z drugiej zaś ze stabilnymi cenami artykułów żywnościowych. Wiadomo, że aby zachęcić rolnika do zwiększenia produkcji artykułów rolnych, ceny skupu muszą być opłacalne. Nie jest tajemnicą, że w ostatnich latach znacznie wzrosły ceny środków produkcji w rolnictwie. Podniesiono zatem ceny skupu artykułów rolnych. W wielu przypadkach przewyższają one znacznie ceny detaliczne gotowych wyrobów spożywczych. Wystarczy wymienić mleko, mięso czy pieczywo. Do tej pory większość rodzin wiejskich znaczną część żywności na własne potrzeby produkowała w swoich gospodarstwach. W sytuacji kiedy ceny gotowych produktów żywnościowych stały się tańsze niż ich ceny w skupie, rodzinom tym zaczęło się opłacać sprzedawanie wszystkich płodów rolnych i robienie niezbędnych zakupów żywnościowych w sklepie. Jeśli za kilogram chleba płacą tylko 4 złote, natomiast kilogram zboża sprzedawać mogą kilka złotych drożej, jest to zamiana niezwykle opłacalna. Nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć, jaki to miało wpływ na i tak mało stabilną równowagę rynkową. Pociągnęło za sobą także dalszy wzrost sum przeznaczanych na dotowanie artykułów żywnościowych.

Drugim zjawiskiem, spowodowanym przez wysokie subsydiowanie spożycia żywności, jest pogłębiająca się różnica między cenami artykułów spożywczych i przemysłowych. Nadal podstawową pozycję w naszych zakupach stanowi żywność. Choć nie jest to tendencja dobra, wynika ona przecież głównie z takiego, a nie innego układu cen. Otóż nie zmienione od lat ceny podstawowych artykułów spożywczych powodują, że są one niewspółmiernie tańsze od wyrobów przemysłowych. Nie występuje tu charakterystyczna dla rynków innych krajów konkurencja zakupów. Nie odbywa się proces stopniowego przesuwania popytu z żywności na towary przemysłowe. Przy znanych trudnościach w rolnictwie i wiążącym się z nimi problemem niedostatecznej produkcji żywności musi to spowodować określone napięcia na rynku.

Z JEDNEJ zatem strony mamy niewątpliwie ważne i słuszne racje społeczne, przemawiające za dotacjami budżetowymi do żywności, z drugiej cały zespół ujemnych zjawisk gospodarczych, które taka sytuacja powoduje. Zastanawiając się nad niedostatkami zaopatrzenia rynku, trzeba je widzieć i rozumieć w daleko szerszym aspekcie.

Aldona ŁUKOMSKA

Muzyczne to i owo

WYBIERAMY PIOSENKĘ ROKU

TRWA plebiscyt na piosenkę roku, zorganizowany przez radiowe Studio „Gama". Spośród 50 propozycji radiosłuchacze wybiorą 3 najlepsze utwory, oczywiście polskie. Podobnego wyboru dokonają również przedstawiciele 17 rozgłośni Polskiego Radia. Wśród propozycji są także piosenki laureatki z listopada — „Bez ciebie jesień" Zdzisławy Sośnickiej i „Zabawa w stylu folk" Krzysztofa Krawczyka.

JUBILEUSZ „KONTRASTÓW" W BLASKU GWIAZD (STUDENCKICH)

SZCZECIŃSKIE „Kontrasty" świętują właśnie jubileusz 20-lecia istnienia. Z tej okazji zorganizowano wiele imprez prezentujących różne nurty studenckiej działalności artystycznej. Występowali m. in. Elżbieta Wojnowska, Jan Wołek, zespoły Swing Session, Breakwater, Wały Jagiellońskie oraz Novi Singers.

BONEY M. U EL LUTE

PODCZAS tournee po Hiszpanii zespół Boney M. odwiedził w więzieniu w pobliżu Madrytu słynnego króla włamywaczy — El Lute. Dzieje tego przestępcy i jego nazwisko zostały wykorzystane w piosence Boney M. pod tym samym tytułem. El Lute otrzymał za to 50 tys. dolarów. Można powiedzieć — uczciwie zarobił.

PRAWIE REWIA Z VIOLETTĄ VILLAS

W WARSZAWSKIM Teatrze „Syrena" odbyła się niedawno kolejna premiera. W „Trzecim programie — prawie rewii" występuje Violetta Villas i Kazimierz Brusikiewicz oraz m. in. Lidia Korsakówna, Krystyna Sienkiewicz i Zdzisław Leśniak. Przy okazji — Violetta Villas nawiązała współpracę ze Stołeczną Estradą i występuje wspólnie z big-bandem w zróżnicowanym repertuarze — od opery po swing. „Ja to naprawdę umiem" — powiedziała piosenkarka w wywiadzie dla „Expressu Wieczornego".

Zebrał: (jas)

PRAWIE rewia z Violettą Villas w warszawskiej „Syrenie". CAF—Rybczyński

NRD. Niezatapialne łodzie ratunkowe produkowane w zakładach Textilveredlungsbetrieb w Gross-Schoenau koło Drezna przeznaczone są dla 6—25 osób w zależności od wersji.

NA ZDJĘCIU: studenci Wyższej Szkoły Morskiej w Warnemuende podczas próbnej ewakuacji ze statku.

CAF—ADN

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

WYKONAĆ USŁUGĘ RZETELNIE

— STOSOWNIE wcześnie oddałam w pralni chemicznej ob. Wiktora Gaponiuka (róg al. Wojska Polskiego i ul. Jagiellońskiej) kurtkę skórzaną do czyszczenia. Termin odbioru wyznaczono na 20 września br. I tu zaczęła się kołomyjka. W oznaczonym dniu kurtka nie była gotowa. Kilka dni później gotowa, ale nie nadawała się do użytku, bowiem miała wszystkie odcienie brązu, była pstrokata. Obiecano poprawić na 2.X.br. Poprawkę przedłużono o dwa dni. W nowym terminie okazało się, iż nic nie zrobiono. Kurtka taka jak poprzednio. Poprosiłam o książkę zażaleń — nie udostępniono mi jej. Kilka dni chodzenia, nerwów i wreszcie rozmowa z kierowniczką. Pani owa oświadczyła, że kurtka faktycznie jest źle wyczyszczona i wobec tego doprowadzona zostanie do stanu używalności. Miano mnie powiadomić o tym pisemnie najpóźniej w ciągu 14 dni. Minęło 21 — bez skutku. 2 ub.m. zjawiłam się po odbiór (pisma nie otrzymałam). Kurtka rzekomo gotowa. Niestety, jeden rzut oka wystarczył, aby stwierdzić że kurtki nie tknięto. Ponownie poprosiłam o książkę zażaleń — ponownie odmówiono, motywując zabraniem jej do cechu rzekomo w celach kontroli.

Do dziś, tj. 11 listopada 1979 r., sprawa nie jest załatwiona. Czy naprawdę nie ma siły na nieuczciwych wykonawców usług? A może jednak...

Alfreda SABATT

JAK DŁUGO JESZCZE?

— WIELE już lat upłynęło od czasu gdy z al. Wojska Polskiego na odcinku pl. Lenina — pl. Zwycięstwa wycofano tramwaje. Miał je zastąpić autobus linii nr 52. Przez ten czas część jednej z głównych ulic miasta pozbawiona jest wszelkiej komunikacji, co z kolei rabuje czas tym, którzy mają tam sprawy do załatwienia.

Jak długo jeszcze potrwa ten stan? Czyżby przysłowiowe obiecanki cacanki...

M. MICHALSKI

OADM NR 8 LEKCEWAŻY LOKATORSKĄ INICJATYWĘ

— MIESZKAM w posesji przy ul. Krasińskiego nr 71. W maju br. złożyłam podanie do OADM nr 8 z prośbą o przydział pewnej ilości cementu w celu wyremontowania schodów wiodących na podwórze. Ich naprawy miałam dokonać sama, do czego zresztą zobowiązałam się pisemnie. Niestety do dnia dzisiejszego (30.XI.79) materiału nie otrzymałam. W międzyczasie dwa stopnie owych schodów całkowicie się rozsypały, wskutek czego niektórzy lokatorzy niejednokrotnie dotkliwie się poturbowali spadając z nich. W domu tym mieszkają również inwalidzi. Nie wierzę, aby OADM przez tyle miesięcy nie otrzymał trochę cementu. Tak to zaprzepaszcza się inicjatywę lokatorów pragnących pomóc administracji domów.

Druga sprawa — to grzyb w mieszkaniach. Zaległ się on wskutek zanieczyszczenia rynien. Uniemożliwia to prawidłowy spływ wody deszczowej, która przedostaje się do pomieszczeń mieszkalnych. Przez zaniedbania OADM niszczeje cały budynek. Wszelki komentarz jest tu chyba zbyteczny.

Lucyna NOWAK

PODZIĘKOWANIE

— DYREKCJA i Rada Wychowanków Państwowego Domu Dziecka nr 4 w Szczecinie składa serdeczne podziękowanie zespołowi „Kaskada Hot-Top Sextet" za osobiste i bezinteresowne zaangażowanie w zorganizowaniu koncertu połączonego z zabawą taneczną.

Impreza ta dostarczyła dzieciom niezapomnianych przeżyć i pozwoliła pozyskać nowe przyjaźnie, a także była praktyczną lekcją właściwego zachowania.

Z-ca dyrektora
mgr Stefania RZĄŻEWSKA

25 lat związkowej inspekcji pracy

Wspólny cel — praca bezpieczniejsza

„Kurier" rozmawia z okręgowym inspektorem pracy mgr. Tadeuszem Kieszkiem

— 10 LISTOPADA minęło 25 lat od chwili utworzenia związkowej inspekcji pracy. A więc jubileusz?

— PODWÓJNY. Minęło bowiem 60 lat od powstania inspekcji pracy w ogóle, a 25 lat działalności związkowej inspekcji pracy. Powołano ją dekretem Rady Państwa z 10 listopada 1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowaniu inspekcji pracy. Dekret był realizacją postanowień uchwały III Kongresu Związków Zawodowych, obradującego w maju 1954 r.

— DZIAŁACIE obecnie na naszym terenie jako Okręgowy Zespół do spraw Inspekcji Pracy...

— PO wielu kolejnych zmianach strukturalnych, decyzją CRZZ powołano w kraju 17 zespołów, które skupiają branżowych inspektorów pracy. W naszym województwie działa 25 inspektorów, nadzorujących wszystkie zakłady, zarówno państwowe, spółdzielcze, jak i prywatne. Niektórzy z nich mają pod swoją opieką również przedsiębiorstwa w innych województwach. Tak jest u budowlanych, w łączności, u kolejarzy i drogowców. Ale i do nas przyjeżdżają inspektorzy z innych okręgów.

— BRAŁAM kilkakrotnie udział w wizytacjach zakładów pracy wspólnie z inspektorami. Odniosłam wrażenie, że się tam was boja.

— NIE jest to uzasadnione. Posiadamy wartościową kadrę, która zna swoje rzemiosło i potrafi w sposób grzeczny i kulturalny, ale konsekwentny wyegzekwować prawidłową działalność w zakresie tworzenia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Ci kierownicy, którzy sprawy produkcji zintegrowali ze sprawami bhp, nie mają powodów do obaw, traktują inspektora pracy jako partnera, mogącego w wielu przypadkach pomóc w rozwiązywaniu trudnych nieraz problemów. Uważam, że jesteśmy wspólnie zainteresowani zapewnieniem jak najlepszych warunków pracy i cele nasze są wspólne, odmienne są tylko zadania. Obawiać się mogą jedynie ci, którzy dopuścili do poważnych zaniedbań, w wyniku czego muszą ponieść przykre nieraz konsekwencje, kończące się nawet wszczęciem postępowania karno-administracyjnego.

— TYCH, którzy nie nadążają, obejmujecie specjalnym nadzorem. Pomaga?

— PRAKTYKA lat ubiegłych, jak i obecna potwierdza w pełni, że ten szczególny nadzór przynosi pozytywne rezultaty. Częstszy pobyt inspektora pracy w zakładzie powoduje zwiększenie zainteresowania sprawami bhp samego kierownictwa, rady zakładowej, samorządu robotniczego. Efektem jest osiągnięcie lepszych wskaźników w zakresie wypadkowości pracy, nawet do 30 proc. Większość zakładów objętych tym nadzorem od 1977 roku osiągnęło w tej chwili taki poziom, że inspektorzy nie widzą potrzeby dalszej wzmożonej opieki.

— CZY były przypadki szczególnego uporu?

— NIE było takich zjawisk. I to chyba dobrze. Zresztą nie ma innej drogi. Klimat jaki wytworzono w ostatnim dziesięcioleciu wokół spraw ochrony pracy, zmusza do aktywnej działalności wszystkich zainteresowanych, szczególnie zaś kierownictwa administracyjne zakładów. Sporo miejsca poświęcają temu zagadnieniu ostatnio Wytyczne na VIII Zjazd PZPR.

— JESTEŚCIE w czołówce związkowej inspekcji pracy w kraju. Czy docenieni z okazji jubileuszu?

— OCZYWIŚCIE. Kierownictwo CRZZ i Głównego Inspektoratu Pracy przygotowało bogaty program jubileuszowych dni. Wielu długoletnich inspektorów pracy zostało uhonorowanych wysokimi odznakami państwowymi. Odznakami „Zasłużony dla Ochrony Pracy" odznakami związkowymi i nagrodami rzeczowymi. W tej grupie jest sporo osób z naszego zespołu.

— MA pan jakieś specjalne życzenia na następnych 25 lat?

— TAKICH życzeń nie brakuje. Najpierw jednak chciałbym podziękować inspektorom zatrudnionym w zespole za dobrą dotychczasową pracę. Chciałbym podziękować wszystkim organom z nami współpracującym: Prokuraturze Wojewódzkiej, Sądowi Wojewódzkiemu, Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, „Sanepidowi" Komendzie Wojewódzkiej MO, a szczególnie Wydziałowi Ruchu Drogowego, Okręgowemu Urzędowi Kontroli NIK, Rejonowemu Dozorowi Technicznemu oraz całemu aktywowi ochrony pracy.

W kolejnych zaś latach chcielibyśmy, żeby poprzez pełne przestrzeganie przepisów bhp oraz większą jeszcze troskę o człowieka w procesie produkcji na każdym stanowisku i w każdym zakładzie wyeliminować wypadki przy pracy i zagrożenia zawodowe. Oczekujemy bardziej efektywnych działań od średniego i wyższego nadzoru, lepszej dyscypliny pracy, pełnego przestrzegania reżimów technologicznych, wyższego poziomu szkolenia w zakresie bhp, a także — przestrzegania przepisów i zasad przez wszystkich pracowników.

Widzimy konieczność bardziej operatywnego działania społecznego aktywu ochrony pracy. Ta pięciotysięczna grupa społecznych inspektorów powinna mieć zasadniczy wpływ na poziom warunków pracy. Jest przecież najbliżej pracownika, jego stanowiska pracy i może na bieżąco likwidować występujące zagrożenia.

Oczekujemy wreszcie większego zainteresowania w udzielaniu pomocy zakładom pracy przez zjednoczenia i jednostki nadrzędne. Taki obowiązek został na nie nałożony przez kodeks pracy, szczególnie art. 236. Mamy bowiem w praktyce przykłady, że zakłady pracy nie mogą same zlikwidować występujących w nich zagrożeń, a jednostki nadrzędne nie spieszą z udzieleniem niezbędnej pomocy.

Zespolenie wysiłków wszystkich tych ogniw może dać dopiero rezultaty, na które oczekujemy, mając przede wszystkim na uwadze zdrowie i życie pracowników.

— DZIĘKUJEMY za rozmowę.

Notowała: M. TURLIŃSKA

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

389

Księżyc świecił blado. Marlowe odczekał, aż latryna się wyludni, a wtedy przemknął przez osłonięty kawałek gruntu, pod drutami i do dżungli. Okrążał obóz chyłkiem, trzymając się z daleka od krętej, biegnącej pomiędzy ogrodzeniem a dżunglą ścieżki, po której przechadzał się wartownik. Godzinę zajęło mu odszukanie pieniędzy. Kiedy znalazł schowek, usiadł, przywiązał sobie grube pliki banknotów wokół ud i owinął się w pasie podwójnie złożonym sarongiem. W ten sposób materiał nie sięgał już do ziemi, a do kolan, i jego obfite fałdy dość skutecznie ukrywały rażące zgrubienie nóg.

Kolejną godzinę spędził tuż pod ogrodzeniem naprzeciwko latryny czekając, aż będzie mógł wśliznąć się z powrotem do obozu. Przykucnął w ciemnościach nad tym samym dołem co poprzednio, żeby złapać oddech i odczekać, aż serce przestanie mu walić jak młotem. Po jakimś czasie podniósł z ziemi manierkę i ruszył dalej.

— Cześć, bracie — przywitał go z uśmiechem Timsen wyłaniając się z nocnych cieni. — Wspaniała noc, co?

— Owszem — odparł Marlowe.

— Jakby wymarzona na spacer, no nie?

— Tak myślisz?

— Nie będzie ci przeszkadzało, jeśli się z tobą przejdę?

— Nie, skądże znowu, Tim. Chodź. Bardzo się cieszę, że jesteś. W ten sposób nikt na mnie nie napadnie. No nie?

— Tak jest, bracie. Równy z ciebie facet.

— Ty też nie jesteś najgorszy, stary draniu. — Marlowe klepnął Timsena po plecach. — Do tej pory ci nie podziękowałem.

— Nie ma o czym mówić, bracie. Jasny gwint — Timsen zaśmiał się pod nosem — o mały włos mnie nie nabrałeś. Myślałem, że idziesz się załatwić.

Na widok Timsena Król sposępniał, ale nie zanadto,

390

bo przecież pieniądze znów znalazły się w jego rękach. Przeliczył je i schował do czarnej skrzynki.

— No to teraz zostało już tylko szkiełko.

— Ano właśnie, bracie. — Timsen chrząknął. — Jeśli złapiemy złodzieja, zanim do ciebie przyjdzie lub jak do ciebie przyjdzie, wtedy dostaję tyle, ile ustaliliśmy, dobrze mówię? A jeśli kupisz od niego pierścionek, a nam nie uda się go złapać, wtedy ty wygrywasz, dobrze mówię? Tak będzie najuczciwiej, nie?

— Oczywiście — odparł Król. — Umowa stoi.

— Dobra nasza! Niech Bóg ma go w swojej opiece, jeśli go złapiemy.

Timsen skinął głową Marlowe'owi i wyszedł.

— Połóż się, Peter — rzekł Król siadając na czarnej skrzynce. Wyglądasz, jakby ktoś cię przez wyżymaczkę przekręcił.

— Pomyślałem, że już sobie pójdę.

— Zostań jeszcze. Mogę potrzebować kogoś, komu mogę ufać.

Król pocił się, a schowane w skrzynce pieniądze parzyły go przez drewno.

Marlowe położył się więc na łóżku Króla. Po przebytym wysiłku wciąż jeszcze bolało go serce. Usnął ale spał czujnie.

— Kolego!

Król podskoczył do okna. — Już?

— Szybko. — Mały człowieczek bał się okropnie, w świetle błyskały białka jego rozbieganych na wszystkie strony oczu.

— Dawaj, szybko.

Król jednym ruchem wepchnął klucz do zamka, odrzucił wieko skrzynki, złapał wcześniej odliczony plik banknotów i podbiegł do okna. — Masz. Dziesięć patyków. Przeliczone. Gdzie brylant?

— Najpierw forsa.

— Najpierw brylant — powiedział Król, ściskając w garści banknoty.

Człowieczek spojrzał na niego wojowniczo, po czym rozchylił zaciśnięte w pięść palce. Król wlepił oczy w pierścionek i badał go wzrokiem nie czyniąc najmniejszego ruchu, żeby po niego sięgnąć. „Muszę mieć pewność — myślał gorączkowo. — Muszę mieć pewność — Tak, to ten sam. Tak mi się wydaje."

— Na co czekasz, człowieku — ponaglił zgrzytliwie złodziej.

— Bierz!

(cdn)

Rodzice wciąż mają kłopoty

Wielki problem małych obywateli

STANOWIĄ około 26 proc. ludności kraju. Mowa oczywiście o dzieciach. Ich sprawy zatem nie są marginalnymi kwestiami naszego społeczeństwa. Ze względu na wagę zagadnienia te winny nie tylko w Międzynarodowym Roku Dziecka (który notabene zbliża się już ku końcowi) znajdować się w centrum uwagi. Tymczasem jednak rodzice wciąż borykają się z licznymi trudnościami chcąc zaopatrzyć swe pociechy.

Na licznych wystawach i giełdach producenci eksponują ładne i funkcjonalne artykuły dla najmłodszych. Zwiedzających zachwyca estetyka i praktyczność wyrobów, odpowiadają im surowce, z których je wykonano. Cóż z tego, kiedy do sieci handlowej trafiają zgoła inne artykuły — znacznie mniej ładne, już nie tak zdrowe i wygodne. Ponadto wciąż jeszcze odnotowywane są poważne braki ilościowe w określonych asortymentach.

Jak zapowiada się pierwsze półrocze przyszłego roku na szczecińskim „rynku dla dziecka"? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego.

W świetle zawartych umów — jak nas poinformowano — oferta handlowa powinna być bogatsza niż w analogicznym okresie roku 1979. Niestety, nie oznacza to, że wszystko będzie w wystarczających ilościach i żądanej jakości.

NAJWIĘKSZE trudności występują w zaopatrzeniu najmłodszych w obuwie. I tym razem nie unikniemy kłopotów z nabyciem dla dzieci butów stosownych na wiosnę i lato ładną pogodę i chlapę. Stosunkowo najlepiej jest z przewiewnymi sandałkami i trzewiczkami. Zdaniem handlowców realizacja podpisanych umów dałaby pełne pokrycie potrzeb szczecińskich malców. Nie znaczy to jednak, że bez trudu będzie można kupić także trampki czy tenisówki dla najmłodszych. W tej dziedzinie bowiem obiecane dostawy zaspokoją zapotrzebowanie zaledwie w 40—50 proc. Spodziewana jest natomiast poprawa jeśli chodzi o kalosze. Zapowiedziano dostawę 12 tys. par (import z Jugosławii i Wietnamu) w rozmiarach od 12 do 22).

Spore trudności będą nadal z juniorkami. Na potrzebnych 35 tys. par handlowcom udało się podpisać umowy zaledwie na 10 tys. Co gorsza, są to przeważnie pantofle w rozmiarach od 22 do 25, mniejszych brak. Jest jeszcze kwestia tzw. obuwia całorocznego. Wprawdzie będzie więcej skórzanych, krytych trzewiczków niż w roku obecnym, jednak i tu wystąpi deficyt około 28 tys. par.

Tak więc kwestia butów dla dzieci nadal pozostaje nie rozwiązana. Ponadto te które trafiają na sklepowe półki są często źle wykonane i nie odpowiadają wymogom zdrowotnym. Ortopedzi mają sporo zastrzeżeń co do ich jakości. Np. trzewiczki dziecięce muszą mieć usztywniony zapiętek, elastyczną nietwardą podeszwę itp. Wiele zaś modeli przysyłanych przez producentów nie spełnia tych warunków.

W co ubrać niemowlę, przedszkolaka czy ucznia szkoły podstawowej? Nielichy to dylemat. Najchętniej ubieralibyśmy dzieci w lekką, przewiewną odzież z bawełny wełny czy dzianiny anilanowej. Niestety, o takie ubiory nie jest wcale łatwo.

Zacznijmy od bielizny. Tu sytuacja jest zupełnie zła. Pełne pokrycie potrzeb odnotowuje się tylko w takich asortymentach jak koszulki i majteczki ze stilonu — a więc tkaniny wcale nie najzdrowszej. Natomiast ilość bielizny bawełnianej, najbardziej wskazanej i poszukiwanej przez rodziców — będzie niewystarczająca. Zdaniem handlowców na I półrocze potrzeba 600 tys. sztuk takiej bielizny, tymczasem rozdzielniki opiewają na 382 tys.

Różne dla poszczególnych grup wieku są prognozy dotyczące zaopatrzenia w odzież. Najpomyślniejsze z nich są dla dzieci od lat 11 do 15. Tu powinno być pod dostatkiem sukienek, spodni, bluzek oraz okryć (kurtek i płaszczy). Zresztą z myślą o nastolatkach WPHW utworzyło ostatnio, w oparciu o bazę produkcyjną i wzorniczą Zespołu Szkół Odzieżowych przy ul. Wąskiej, własny Regionalny Ośrodek Mody. Zatwierdzono już kilka wzorów bluzek, spódnic, sukienek i spodni zaprojektowanych przez uczennice. WPHW dostarczy tkaniny i już niebawem szczecińskie podlotki będą mogły stroić się w kreacje uszyte przez ich nieco starsze koleżanki.

Niestety nie wszystkie dzieci mają tak dobre perspektywy. Spore braki odnotowuje się w zaopatrzeniu w odzież dla najmłodszych (w wieku od lat 2 do 11). Tu wprawdzie poprawiła się sytuacja jeśli chodzi o sukienki i bluzeczki dzięki ścisłej współpracy z „Celową" i „Progalem" jednak nie jest to jeszcze stan zadowalający. Szczególnie trudno kupić okrycia — funkcjonalne kurtki ortalionowe (ocieplane), prochowce na lato, kurtki i płaszczyki z tkanin wełnianych. I półrocze 1980 roku nie przyniesie w tej mierze radykalnej poprawy. Brakuje np. około 1000 prochowców w rozmiarach od 98 cm do 122 cm.

Pozostaje jeszcze kwestia rajstop. Z ich brakiem rodzice kilkulatków borykają się już od dawna. Zapowiada się, że tegoroczne dostawy tych najbardziej poszukiwanych — z bawełny i anilany — będą o ok. 20 tys. za małe, przede wszystkim dla dzieci młodszych.

Zakupy dla dzieci nie kończą się na problemach z ubiorem i obuwiem. To także zabawki, wózki, meble, wanienki, podgrzewacze, smoczki, butelki itp. Często biegając w poszukiwaniu jakiegoś niezbędnego drobiazgu rodzice tracą mnóstwo czasu i nerwów.

Szczęśliwie minął już „kryzys" wózków, który miał miejsce parę lat temu. Obecnie są w sprzedaży tak wózki głębokie, jak spacerówki, czy wygodne składane „parasolki". Czasem budzi zastrzeżenia tylko niechlujne lub niesolidne wykończenie owych dziecięcych pojazdów.

Nadal problemem jest jednak nabycie wielu innych, niezbędnych dla niemowlęcia i nieco starszego dziecka sprzętów. Niełatwo też o zestaw mebli dla kilkulatka który nadawałby się do użytku od okresu niemowlęcego aż do ukończenia szkoły. Wielokrotnie oglądaliśmy takie komplety mebli „rosnące" wraz z dzieckiem. Niestety, można je było zobaczyć tylko na giełdach producentów i ekranach telewizorów, zaś w sklepach ani rusz.

Osobnym zagadnieniem, poruszanym niejednokrotnie, są zabawki dla najmłodszych. Oferta handlowa nie odpowiada potrzebom dzieci. Stanowczo zbyt mało jest gier i układanek rozwijających spostrzegawczość i umiejętność logicznego kojarzenia, a przeznaczonych dla 2—6-letnich malców. Niewiele jest gier sprawnościowych, dmuchanych zabawek dla niemowląt, prostych zabawek mechanicznych czy muzycznych.

A nie jest to sprawa błaha — nie fanaberie rodziców upierających się akurat przy określonym typie zabawek. Po prostu umiejętnie dobrane do wieku i zdolności dziecka zabawki są do 6 roku życia dziecka jedynymi i najlepszymi pomocami naukowymi. Od nich właśnie zależy czy wkraczające do zreformowanej szkoły pierwszaki nie będą miały kłopotów z nowym obszerniejszym programem nauczania. Trzeba im przekazać wiedzę ale w szkole trudno uczyć od podstaw spostrzegania, najprostszych zasad logiki czy nieskomplikowanych czynności manualnych. Te muszą poznać wcześniej.

Duże zastrzeżenia budzi także „uroda" lalek czy pluszowych zwierzątek. Ekspozycja zabawek w Jesiennych Targach Poznańskich była uboga i raczej nieciekawa. W zasadzie producenci nie zaproponowali żadnych nowości. Ponadto niepokoi fakt, iż wytwórcy (najchętniej pod byle pretekstem) wycofują się z produkcji zabawek. Trudno zgadnąć dlaczego. Obserwując bowiem ceny owych pluszowych misiów czy drewnianych klocków nie można sądzić, żeby była to dla spółdzielczości (ona bowiem głównie zajmuje się ich wyrobem) działalność nieopłacalna.

TAK WIĘC potrzeby naszych najmłodszych i konieczność ich zaspokojenia, choć werbalnie gromko popierane przez przemysł, są nadal problemem czekającym na rozwiązanie. A przecież w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR wyraźnie podkreślona jest waga zagadnień dotyczących zaspokojenia potrzeb rodziny. Wymaga to od odpowiednich resortów przemysłu rzeczywiście zwiększonego wysiłku i priorytetu dla „rynku dziecięcego", a nie deklaracji z okazji Dnia czy Roku Dziecka.

Należy zdać sobie sprawę, iż wzrost potrzeb tego rynku jest i będzie nadal duży, co wiąże się nie tylko z większą zamożnością społeczeństwa, ale także z wkroczeniem w wiek prokreacji wyżu demograficznego z lat pięćdziesiątych. Pożądany model rodziny posiadającej więcej niż jedno dziecko jest zależny w dużej mierze właśnie od działań na rzecz pełniejszego i lepszego zaopatrzenia najmłodszych we wszystko co jest niezbędne dla ich zdrowia i prawidłowego rozwoju.

(su)

Plebiscyt nabiera rumieńców

Brak zdecydowanych faworytów

PLEBISCYT na 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW, 3 NAJLEPSZYCH TRENERÓW i 3 NAJLEPSZE ZESPOŁY

Ziemi Szczecińskiej w roku 1979

Zawodnicy:

1. ———————— (10)
2. ———————— (9)
3. ———————— (8)
4. ———————— (7)
5. ———————— (6)
6. ———————— (5)
7. ———————— (4)
8. ———————— (3)
9. ———————— (2)
10. ———————— (1)

Trenerzy:

1. ———————— (3)
2. ———————— (2)
3. ———————— (1)

Zespoły:

1. ———————— (3)
2. ———————— (2)
3. ———————— (1)

Imię i nazwisko ————

————————————

Adres ————————

————————————

PLEBISCYT naszych Czytelników na najlepszych sportowców, trenerów oraz najlepsze zespoły sportowe Ziemi Szczecińskiej nabiera rumieńców. Codziennie do redakcji napływają kupony plebiscytowe. Zgodnie z zapowiedzią przeprowadzamy sondaże wśród ludzi zwiazanych ze sportem. Dziś prezentujemy listy ustalone przez Jerzego Jeruzala — przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ oraz Józefa Serdyńskiego — długoletniego działacza sportu motorowego.

JERZY JERUZAL: — Lidera w gronie 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej widziałbym w osobie kolarza Chemika Police Andrzeja Makowskiego który wraz ze swymi kolegami z reprezentacji kraju wywalczył nieoficjalny tytuł mistrzą świata. Swoja wysoka klasę potwierdził niedawno wygrywając nawet z profesjonalistami i jest jednym z kandydatów do startu w kolejnych mistrzóstwach świata. Wśród trenerów palme pierwszeństwa przyznaje Jerzemu Troszczyńskiemu, którego wychowankowie należą do najlepszych pływaków w Polsce. Natomiast wśród zespołów zdecydowanie najwyżej cenie piłkarzy Stali Stocznia — rewelacyjnego beniaminka II ligi.

A oto moja lista:

Sportowcy

1. Andrzej Makowski — kolarstwo
2. Paweł Pawlak — sporty samolotowe
3. Wojciech Matusiak — kolarstwo
4. Bogusław Lizak — pływanie
5. Anna Kłos — gimnastyka
6. Janusz Brzozowski — piłka reczna
7. Henryk Trzciński — wioślarstwo
8. Mariusz Trzciński — wioślarstwo
9. Roman Borówko — siatkówka
10. Dorota Brzozowska — pływanie

Trenerzy

1. Jerzy Troszczyński — pływanie
2. Krzysztof Biegała — piłka wodna
3. Waldemar Mosbauer — kolarstwo

Zespoły sportowe

1. Stal Stocznia — II liga piłki nożnej
2. Wiskord — I liga kajakowa
3. Arkonia — I liga piłki wodnej

• • •

JÓZEF SERDYŃSKI: — Jest mi trochę nieswojo ponieważ na liście kandydatów brak przedstawicieli sportów motorowych. Jestem przekonany że w niedalekiej przyszłości powrócą lata świetności tej dyscypliny. Spośród 34 kandydatów do miana najlepszego sportowca, na pierwszym miejscu umieszczam Pawła Pawlaka — przedstawiciela sportu samolotowego. Wśród szkoleniowców na najwyższej pozycji stawiam Waldemara Mosbauera, którego podopieczni zdobyli w tym roku 5 medali w mistrzostwach Polski, a dwóch torowców znalazło się w kadrze olimpijskiej. Ponadto pięciu kolarzy Gryfa ma miejsce w kadrze narodowej. Wydaje mi się, iż piłkarze Stali Stocznia zasłużyli w tym roku na miano najlepszego zespołu w województwie. A oto kompletny kupon plebiscytowy:

Sportowcy

1. Paweł Pawlak — sporty samolotowe
2. Wojciech Matusiak — kolarstwo
3. Janusz Brzozowski — piłka reczna
4. Józef Kodłubaj — piłka wodna
5. Bogusław Lizak — pływanie
6. Anna Kłos — gimnastyka
7. Janusz Bobik — jeździectwo
8. Andrzej Makowski — kolarstwo
9. Anna Małkiewicz — strzelectwo
10. Krzysztof Chrabaszcz — kajakarstwo

Trenerzy

1. Waldemar Mosbauer — kolarstwo
2. Jerzy Troszczyński — pływanie
3. Krzysztof Biegała — piłka wodna

Zespoły sportowe

1. Stal Stocznia — II liga piłki nożnej
2. LKS Pomorze — I liga lekkoatletyki
3. Wiskord — I liga kajakowa

DESKA z kółkami czyli skateboard zrobiła w świecie zawrotna karierę. Szał podobno już przeminął, ale nie w Polsce. U nas „deska" zdobywa sobie dopiero zwolenników, głównie wśród narciarzy. Podobno jazda na desce z kółkami jest znakomitym przygotowaniem przed wyjazdem w góry na narty. Ponieważ w Szczecinie mamy wielu amatorów białego szaleństwa, a śniegu jak na lekarstwo — proponujemy skateboard.

„Deski" można nabyć w naszym mieście w sklepach sportowych np. przy al. Wojska Polskiego. Cena — ponad 1000 zł — nie taka znowu wysoka w porównaniu z nartami, wiązaniami, butami, kijkami, ubiorem narciarskim. W Szczecinie, aby rozwijać jazdę na deskach, potrzebne są tory. Sądzimy, że na ten cel można przeznaczyć jedną z asfaltowych alejek np. w Parku Kasprowicza.

Na zdjęciu: jeden ze szczecińskich narciarzy demonstruje jazdę na desce z kółkami.

Foto: Zb. Jodkowski

Druga runda zakończona

Rozgrywki drużyn międzyzakładowych w hali

PIŁKARSKIE zespoły reprezentujące szczecińskie zakłady pracy zakończyły drugą rundę rozgrywek w hali. Ostatnia, trzecia runda eliminacyjna odbywać się będzie 15 i 16 bm. (grupy V, VI, VII, VIII) oraz 22 i 23 bm. (grupy I, II, III, IV). Mecze te rozgrywane będą w hali sportowej przy al. Wojska Polskiego. Trzy najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do półfinałów halowych rozgrywek drużyn międzyzakładowych, które odbędą się w styczniu. Tabele grup V, VI, VII i VIII po drugiej rundzie rozgrywek już podawaliśmy. A oto sytuacja w pozostałych grupach po II rundzie:

Grupa I

1. KBO-1	18:4	19—7
2. WPPM	13:7	16—6
3. SPBP	11:9	20—13
4. MPGM	9:11	9—13
5. SPISIE	6:14	11—22
6. SPBO-2	4:16	5—19

Grupa II

1. Transbud	14:6	22—12
2. Polmo	14:6	19—10
3. Parnica	12:8	12—9
4. KPPMB	8:12	11—12
5. RPWIK	8:12	11—15
6. PTHW	4:16	9—26

Grupa III

1. Wiskord	12:8	19—10
2. SPTP	12:8	14—8
3. Chemik	11:9	16—15
4. WPHW	10:10	13—11
5. Orbis	8:12	11—13
6. Polmowiec	5:15	9—23

Grupa IV

1. Taxi	16:4	18—8
2. Hydroma	13:7	12—6
3. Zesp. Elektrowni	9:11	9—11
4. Hydrosprzęt	8:12	13—13
5. Społem	8:12	8—14
6. MPO	6:14	11—17

ZAPISY DO SZKÓŁKI HOKEJA

OGNISKO TKKF Gimnastyczne organizuje szkółkę hokeja na lodzie dla chłopców w wieku 7—12 lat. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i czwartki w godz. 15.15—16.15. Chętni mogą zgłaszać się na Lodogryfie 13 i 14 bm. w godz. 16—17.

Mistrzostwa SZS młodych siatkarek

DZIŚ w sali Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Malczewskiego rozpoczął się turniej siatkówki juniorek. Zawody te są eliminacją strefową mistrzostw SZS. W zmaganiach tych startują, obok dwóch drużyn Kusego, siatkarki z Białegostoku, Braniewa, Szczytna, Sopotu, Łęczycy i Trzebnicy. Popołudniowe mecze rozpoczną się o godz. 15. Jutrzejsze spotkania rozpoczynają się o godz. 9 i 15. Wyłonią one finalistów turnieju. Gry finałowe odbędą się w sobotę i niedzielę.

Propozycje TKKF

OGNISKO TKKF Orkan — piątek godz. 16.15 i niedziela godz. 10 — Jasne Błonia przy Pomniku Czynu Polaków — zbiórka uczestników przygotowujących się do szczecińskiej „20".

Boks

Juniorzy walczą z Rostockiem

NA ringach w Barlinku i Szczecinie odbędą się spotkania okręgowych reprezentacji bokserskich juniorów Szczecina i Rostocku. W sobotę w Barlinku odbędzie się pierwszy mecz, rewanż w niedzielę o godz. 11 **w hali WDS w Szczecinie.**

Tydzień w sporcie

◆ Gimnastyka pod dyktando ZSRR i Rumunii ◆ Japonia contra Europa ◆ Stawiamy na... starych ◆ I. Stenmark już zwycięża ◆ Dla kogo złoty laur?

GIMNASTYKA, jedna z najbardziej „medalowych" dyscyplin olimpijskich, właśnie ze względu na dużą możliwość zdobycia różnego koloru krążków olimpijskich cieszy się dużym zainteresowaniem. Jest ono szczególnie duże, jeśli zawody — mistrzostwa świata — odbywają się na 7 miesięcy przed IO. W Fort Worth odkryto karty. W chwili obecnej prymat w światowej czołówce wiodą Rumunki i gimnastycy radzieccy. Rumunki wygrały drużynowo, mimo że Nadia Comaneci doznała kontuzji. Była oczywiście sporo niespodzianek. W skoku triumfowała Turner (Rumunia), a ubiegłoroczna mistrzyni Kim (ZSRR) była dopiero trzecia. Na poręczach złoto wywalczyła Ma (ChRL) i Gnauck (NRD). Na równoważni pierwsze miejsce zajęła Cerna (CSRS), która wykonała aż trzy salta w tył. Nie ćwiczyła Comaneci. W konkurencjach męskich zwyciężali faworyci, ale wśród złotych medalistów nie było Japończyków — pierwszy raz od 25 lat.

• • •

W PARYŻU podczas MŚ doszło do tradycyjnego pojedynku Japonia—Europa w judo. Tym razem przedstawiciele Starego Kontynentu spisali się lepiej niż w poprzednich mistrzostwach i wywalczyli remis, 4 złote medale zdobyli Japończycy, 4 Europejczycy. Niestety, żaden z Polaków nie stanął na najwyższym podium. Nasi „tradycyjnie" zadowolili się brązem. Wywalczył go 20-letni Janusz Pawłowski — nadzieja polskiego judo. Ponieważ inni Polacy zademonstrowali dobre wyszkolenie techniczne, fachowcy uważają, że na Olimpiadzie w tej dyscyplinie możemy wypaść jeszcze lepiej.

• • •

MODNE, bardzo modne jest stawianie w sporcie na młodzież. W Szczecinie dzieje się jednak inaczej — do głosu dochodzą zawodnicy starszej generacji. Na „starą gwardię" postawił szkoleniowiec II-ligowego zespołu Pogoni, także Stal Stocznia nie gardzi starszymi piłkarzami. Podobnie jest w koszykówce. W zespole „Wilków Morskich" główną rolę odgrywają koszykarze nie pierwszej już młodości. W rewelacyjnie spisującej się Spójni Stargard — nie pokonanej w mistrzostwach klasy „M" — w rolach głównych występują dwaj weterani polskiej koszykówki. Na razie drużyny odnoszą sukcesy. Cieszą się kibice, radują działacze. Jeśli sukcesy te będą podbudowane troską o zaplecze, tzn. jeśli przy starszych zawodnikach szkolić się będzie młodzież — wszystko będzie w porządku. Jeśli natomiast zaniedba się szkolenie — szczecińskiemu sportowi grozi kolejny kryzys.

• • •

NA górskie stoki wyszli narciarze. Ruszył już Puchar Świata, rozpoczęły się wielkie emocje. Punktem kulminacyjnym sezonu będą Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Od 13 do 24 lutego w Lake Placid toczyć się będzie walka o medale, także w narciarstwie. Obawiano się, że wśród faworytów zabraknie Ingemara Stenmarka. Szwed wyleczył kontuzje i walczy jak za dawnych lat. Wygrał pierwszą konkurencję. W gronie jego rywali znaleźli się zawodnicy spoza „krajów alpejskich", m.in. Jugosłowianie, którzy jeżdżą znakomicie. W Pucharze startują także Polacy — na razie jednak słabo. W konkurencjach alpejskich nie możemy doczekać się zawodnika wielkiej klasy. Naszym narciarzem nr 1 jest biegacz Józef Łuszczek.

• • •

KONIEC roku, coraz więcej plebiscytów. Także nasz, Kurierowy, wszedł już w decydującą fazę. Szczeciński sport nie może w tym roku pochwalić się wielkimi sukcesami. Niemniej jednak nasi zawodnicy uzyskali sporo niezłych wyników. Które z nich najwyżej ocenią Czytelnicy „Kuriera"? Dowiemy się w styczniu. Uczestnicy tegorocznego plebiscytu wybiorą także najlepszego szkoleniowca i najlepszy zespół. Jak zdążyliśmy się zorientować na podstawie pierwszych kuponów, ta ostatnia konkurencja cieszy się dużym zainteresowaniem. Plebiscyt trwa.

Tar.

CZWARTEK, 13 GRUDNIA

DZIŚ:
Łucji, Otylii
JUTRO:
Alfreda, Izydora

POGODA

STOPNIOWY wzrost zachmurzenia, temp. maksymalna —1 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1023 hPa (767 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Kopciuch" g. 19; **POLSKI** — „Fantazy" g. 19; **SALA PRÓB** — „Co u pana słychać" g. 17; **MUZYCZNY** — „Rose Marie" g. 19; **KORAB** (1 Maja) — „Czerwony Kapturek" g. 9, 11 (piątek).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Człowiek z marmuru" g. 20.15 — pol., l. 15; piątek: „Portret Shunkin" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18 — jap., l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Konwój" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Czterej muszkieterowie" g. 15.30, panoram., l. 12; „Cóżeś ty za pani" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15 (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Imperium namiętności" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jap., l. 18 (czwartek i piątek); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Pasikonik" g. 15 — radz., l. 15; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 17, 19.30 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Tropiciel" g. 10, 17 — pol.; „Cyrk w cyrku" g. 11, 13, 15 — CSRS; „Akcja pod Arsenałem" g. 18, 20 — pol., l. 12; „Zabity na śmierć" g. 22 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **ZAMEK** — „Zdjęcia próbne" g. 18 — pol., l. 15; **TRANS** (Powst. Wlkp.) — „Oddział" g. 17.30, 20 — USA, l. 15; **MARS** — „Sami swoi" g. 16 — pol.; „Serpico" g. 18 — wł., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 17.30 — USA; „Klincz" g. 19.30 — pol. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Młody Frankenstein" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Alicja już tu nie mieszka" g. 18 — USA, l. 15; **BAJKA** (Police) — „Wierna żona" g. 17, 19 — fr. l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Wśród nocnej ciszy" g. 19 — pol., l. 18; **SYRENKA** (Jasienica) — „New York, New York" g. 18 — USA l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — „Powrót straconych" g. 18 — jug., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Dubler" — fr., l. 12; **GRYF** (Gryfino) — „Werdykt" — fr., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) — „Synowie szeryfa" — USA, l. 15; „Lekcja martwego języka" — pol., l. 18; **DAR** (Stargard) — „Pełnia" — pol. l. 15; „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" — RFN; **INA** (Stargard) — „Konwój" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Kultura Indian Andów Peruwiańskich g. 11—17; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Malarstwo Guido Recka g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX w.; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Portret w malarstwie Pomorza Zachodniego g. 11—17; **MUZ** — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Marii Hoffmann.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel 422-46; BOL. KRZYWOUSTEGO 7A — tel 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, ul. Gryfińska 13 — tel 612-820.

INFORMACJE

KOLEJOWA — tel 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15
RUCH STATKÓW — tel 918. — g. 8—18.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA: 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 Decyzje 15-latków (kol.). 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Czwartek TDC (kol.). 17.30 „Skarbiec" (kol.). 17.55 W kręgu rodziny (kol.). 18.25 Patrol (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Film TV fr. „Komisarz Maigret" (kol.). 22.05 Pegaz (kol.). 22.50 Dziennik (kol.). 23.05 Śledztwo zostało wznowione.

PROGRAM II

13.15 Ekran reporterów. 14.15 „Szuflada". 14.35 „Wszystko już było". 15.10 Antyczny świat prof. Krawczuka. 15.40 Wojskowy program historyczny 16.15 Dom i my. 16.30 J. francuski (kol.) 16.55 J. rosyjski (kol.). 17.30 Ex-libris. 17.55 Pr. ekonomiczny. 18.25 Studio Sport. 19.10 Kronika. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 NURT — Nauczanie początkowe. 21.00 NURT — nauki polityczne. 21.30 NURT — psychologia. 22.00 Świat na małym ekranie (kol.). 22.25 „24 godziny" (kol.). 22.35 Dokumentalny film fr. „A kiedy zginie las, zginą i jego krasnale" (kol.).

PIĄTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 11.05 Dla kl. I—II „W fabryce" (kol.). 12 Geografia dla klas VII. 12.55 Geografia dla klas V. 13.25 i 14 TTR. 14.30 Redakcja szkolna zapowiada (kol.). 15.30 NURT — filozofia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Dla dzieci „Kółko graniaste" (kol.). 16.55 Magazyn motoryzacyjny (kolor). 17.25 Upominki gwiazdkowe (kol.). 17.35 W kręgu rodziny (kolor). 18 Film TV hiszp. „Saga rodu Rius" (kol.). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Magazyn Studia „Gama" (kol.). 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 D.c. magazynu Studia „Gama" (kol.).

PROGRAM II

13.20 Ex-libris. 13.45 „Patrol". 14.10 Stadiony świata. 14.50 „Skarbiec". 15.15 „Pegaz". 16.05 Kino TDC i film „Na skraju buszczy" (kol.). 16.30 J. francuski (kol.). 16.55 Studio Sport — Poradnik turysty. 17.25 Z perspektywy dekady — „Szczecińskie" (lok.). 17.55 Poradnik działkowca — grudzień. 18.25 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kolor). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Teatr Wspomnień — 1969 — „Byłem i ja". 21.50 „24 godziny" (kol.). 22 Film z serii „Inspektor Regan".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.50 Spotkanie w kinie. 17 Wiadomości 17.05 Gimnastyka. 17.15 Przegląd tygodnia 17.45 Z pierwszej ręki. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej 19 Zapytajmy prof Kaula 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Problemy 20.30 Rozmaitości. 21.15 Magazyn kulturalny. 21.45 Kronika. 22 Film TVP „Klara i Angelika". 22.45 Wiadomości.

PIĄTEK

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10.30 Rozmaitości 11.15 Magazyn kulturalny. 11.45 Zapytajmy profesora Kaula 12.10 Wiadomości. 16 Program rozrywkowy. 16.30 Radar. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 „Jak by to było...". 17.45 Film węg.-pol. „Kurier w górach". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Śladami" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Wyspa śmierci". 21.30 Kronika. 21.45 Film bułg. „Gwiazdy we włosach, łzy w oczach". 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Tańce Kurpiów i Podlasia. 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 „Znasz-li ten głos?". 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Katowic.

PROGRAM II

14.10 — Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki Urszuli Sipińskiej. 16.10 Polska muzyka XX wieku. 16.40 „Płonące wzgórza". 17.00 Twarze jazzu 17.20 Moje fascynacje literackie. 17.40 „Młodzi pracują". 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu. 19.00 Laureaci konkursu im. H. Wieniawskiego. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Musica polonica nova. 21.00 Maurice Ravel. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.40 „Z Melpomeną przez wieki". 23.10 Tańce średniowieczne. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Zimowa bajka Skaldów. 15.20 Soul na głosy. 15.40 Soul na instrumenty. 16.00 Reportaż „Sprawa Józia". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Solo na harmonijce. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Obłęd" 20.00 Mini-max. 20.40 Magazyn kulturalny. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Solo na akordeonie. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.45 „Kazimierz 79". 15.05 Teatr PR. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Opera i balet w wersji stereo 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Postawy i wzory. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie. 19.15 J. rosyjski. 19.30 XVII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 79. 20.10 Responsoria ad Matutinum in Nativitate. 20.45 Horyzonty muzyki. 21.40 Nowe nagrania radiowe. 22.05 Muzyka G. Gershwina. 22.15 Z atomem w herbie. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Śpiewa Beniamino Gigli.

PŁASZCZ skórzany — damski, sprzedam. Tel. 724-83. 22695-G

BŁAM łapki karakułowe, greckie oraz sztuczne futerko sprzedam. Tel. 393-39, po godz. 16 23043-G

BŁAM karakułowy, brązowy sprzedam. Telefon 477-59. 22742-G

DWA futra, czarne łapki karakułowe i brązowe z lamy hiszpańskiej — sprzedam. Tel. 398-69. 22848-G

KOŁNIERZE oraz czapkę z lisa nowe, sprzedam Tel. 23-08-98. 22650-G

RUDE lisy — sprzedam. Pomorzany, ul. Ruska 35A/11. 22670-G

PELISĘ męską, nową — sprzedam. Tel. 754-25. 22718-G

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna, telefon 752-25 — wieczorem. 24474-G

KUPNO

KURTKĘ z łapek karakułowych czarnych względnie pół błamu — kupię. Tel. 22-39-75, po godz. 16. 23131-G

FIATA 125p — kupię. Tel. 22-67-53. 22501-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedziele od 9—12. TV czarnobiała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. 1764-K

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 22817-G

TELEPOGOTOWIE — 80-904. 21409-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 22044-G

COLOR TV pogotowie — Puwał — 22-19-08. 21106-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 371-51. 17731-G

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski tel. 752-65. 21575-G

ANTENY — 723-64. 21432-G

WYCISZANIE, ocieplanie drzwi tapicerka, uszczelnianie okien. Tel. 22-50-60 — Roger Kierśnicki. 22235-G

PRZEPISYWANIE na maszynie, oprawę prac dyplomowych, druk zaproszeń i zawiadomień ślubnych — wykonuje Zakład Małej Poligrafii WSP Oddział „Uniwersum", ul. Bol. Śmiałego 44, tel. 344-63. 8590-K

SPRZĄTANIE mieszkań i mycie okien — wykonuje Zakład Usług Ogólnoporządkowych WSP Oddział „Uniwersum" ul. Bol. Śmiałego 12, tel. 429-45. 8590-K

TAPETOWANIE mieszkań i wykładanie podłóg różnego rodzaju wykładzinami — wykonuje Zakład Usług Bytowych WSP Oddział „Uniwersum", ul. Boh. Warszawy 22, tel. 447-03. 8590-K

9 GRUDNIA br. zginął owczarek niemiecki. — Wiadomość: 22-40-85. 24401-G

LOKALE

PEDAGOG poszukuje sublokatorskiego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Tel. 478-54, w godz. 9—15. 24369-G

M-4, trzy pokoje, w Policach, zamienię na dwa mieszkania M-2 i M-3 nowe budownictwo. Warunki do uzgodnienia. Police, Bohaterów Stalingradu 6/18. 23109-G

MARYNARZ z żoną i 6-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania samodzielnego w rejonie Pogodna lub Śródmieścia. Dom Rybaka, tel. 370-71, pokój 71. 23100-G

ŚWINOUJŚCIE — mieszkanie trzypokojowe nowe budownictwo, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Szczecin, tel. 782-56. 23077-G

PILNIE poszukuje pokoju dwuosobowego — najchętniej w Śródmieściu. Kostki Napierskiego 35/2. 22903-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje kawalerki lub nie krępującego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 392-74 — wew. 5, do godz. 15. 22897-G

OFERUJĘ opiekę oraz wynagrodzenie w zamian za pokój. Telefon 22-89-33, do 15. 22896-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Tel. od godz. 8—15 — 23-18-14, po godz. 15 — 22-63-87. 22883-G

POGODNO — mieszkanie 1-pokojowe, komfortowe, kwaterunkowe — zamienię na większe lub kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23138.

ŚWINOUJŚCIE M-2, 38 m kw. (przed zasiedleniem) zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Szczecin, tel. 222-610. 23071-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, parter lub I p., chętnie z ogródkiem — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23065.

WYNAJMĘ pokój uczennicy. Ulica Wilcza 32/22. 23041-G

WYNAJMĘ pokój komfortowy dwuosobowy. Kossaka 6. 23029-G

SŁUPSK — M-3, zamienię na równorzędne lub mniejsze w Szczecinie. Słupsk, ul. Marcinka 2/7 — Aniela Łagun. 23032-G

POSZUKUJĘ M-2 w Stargardzie na okres roku. Wiadomość: tel. 57-51 Stargard, po godz. 16. 23028-G

SOLIDNA opieka nad starszą osobą za pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23025.

WYNAJMĘ pokój z osobnym wejściem w zamian za drobne prace domowe. Szczerkowa 14 (koniec Kruczej). 23010-G

WYNAJMĘ pokój panu najchętniej marynarzowi (Niebuszewo). Tel. 233-929, po godz. 17. 23000-G

M-3 Gryfino, zamienię na równorzędne w Szczecinie, dzielnica obojętna. Chętnie Zdroje, Podjuchy, Słoneczne. Tel. 610-237. 22994-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 22990.

M-5 (4 pokoje) na Osiedlu Słonecznym, zamienię na M-4 trzypokojowe w centrum. Telefon 22-44-11 wew. 292, do godz. 15. 22987-G

WYNAJMĘ pokój panu. Tel. 466-04. 22985-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-5 Starogard Gdański, zamienię na równorzędne względnie M-4 w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 375-66, po godz. 16 — Starogard Gdański, tel. 38-21, po godz. 17. 22953-G

ODNAJMĘ pokój 2 paniom. Sandomierska 31. 22950-G

POSZUKUJĘ pilnie mieszkania 2-pokojowego w centrum, budownictwo obojętne, piece wykluczone. W kwietniu możliwość kupna. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 22945.

POSZUKUJĘ mieszkania na 2 lata. Wiadomość: 704-88, od 17—19. 22041-G

ZDECYDOWANIE kupię M-2. Wiadomość tel. 704-88, od 17—19 22940-G

DUŻE mieszkanie lub domek szeregowy — kupię. W rozliczeniu — własnościowe M-2 w centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 22938.

2 MIESZKANIA M-2, nowe budownictwo, oraz pokój, wspólna kuchnia, łazienka, zamienię na 2 pokoje, nowe budownictwo. Tel. 220-411 — wew. 39. 22934-G

W CENTRUM 2 pokoje z kuchnią, łazienką, możliwie z telefonem na okres roku poszukuje dla pracownika Teatr Muzyczny. Telefon 888-41. 22923-G

11 grudnia 1979 r. zmarł mój ukochany mąż

Józef Szklarczyk

Pogrzeb odbędzie się 14 grudnia br. o godz. 10 na Cmentarzu Centralnym,

o czym zawiadamia pogrążona w żałobie

ŻONA.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie i wzięli udział w pogrzebie

śp.

Michała Pietrusa

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ.

Wszystkim, którzy okazali serdeczną pomoc i współczucie po śmierci naszego ukochanego męża, ojca dziadka i brata

śp.

Mariana Tomaszewskiego

gorące podziękowania

składa

RODZINA.

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGENA 1200 — sprzedam. Szczecin, ul. Brzozowskiego 18/6. 23127-G

MOTOROWER Jawe. Praktice MTL3, obiektyw Sonnar 2.8/180 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23123.

PRAWE drzwi do Seata 850 — sprzedam. Chociwel, tel. 78. 175-P

LORNETKI 30X70, lunetę 20X30 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23132.

NOWY kożuch damski, turecki na szczupłą osobę — sprzedam. Kasztanowa 9, po godz. 16. 23133-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział miejski 462-35 dział morski 427 77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-9

Pierwszy większy śnieg tej jesieni mamy już za sobą...
Fot.: Z. Jodkowski

Trwają przygotowania do świątecznego szczytu

Handlowcy w pogotowiu

ZA kilka dni zacznie się przedświąteczna gorączka. Już jednak najbliższa wolna sobota i niedziela nie będą łatwe dla handlowców. Większość szczecinian teraz właśnie gromadzi część zaopatrzenia, a tak że upominki pod choinkę dla swoich bliskich.

WSS „Społem" uruchomiło dodatkowo kilka kiermaszy, gdzie sprzedawane będą zabawki dla najmłodszych i ozdoby choinkowe. Punkty te otwarte będą w nadchodzącą sobotę i niedzielę tak jak sklepy przemysłowe, tj. w godz. od 10 do 17. Funkcjonują one: w hotelu „Wiskord" (dla wszystkich mieszkańców Żydowiec), w „Na stolatku" przy ul. Obr. Stalingradu oraz w otwartym od dziś dawnym sklepie „Jubilera" przy ul. Jagiellońskiej 81. Te dwie ostatnie placówki przeznaczono do remontu, ponieważ jednak budowlani jeszcze nie weszli z pracami, wykorzystuje się je w przedświątecznym szczycie, uruchamiając tu punkty towarów okazjonalnych.

W wolną sobotę 15 bm. czynnych będzie jak zwykle kilkadziesiąt sklepów spożywczych w godz. od 8 do 14, a w niedzielę od godz. 8 do 10. Dom Towarowy „Posejdon" otwarty będzie jedynie w sobotę w godz. od 8.30 do 20.

W następnym tygodniu rozpocznie się intensywna sprzedaż świątecznych wiktuałów. W lokalach gastronomicznych oraz w sali Wojewódzkiego Domu Sportu na specjalnie zorganizowanych z tej okazji kiermaszach będziemy mogli zaopatrywać się w gotowe dania na świąteczny stół.

W dyrekcji WSS „Społem" po informowano nas, iż na święta zostanie sprzedanych w Szczecinie 1700 ton pomarańczy i mandarynek oraz 120 ton bananów. We własnym zaś zakresie WSS dodatkowo wyprodukuje na miejscowy rynek 50 tys. słoików majonezu.

(wys)

Turniej wiedzy

DLA upamiętnienia 26 rocznicy śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczynskiego 19—20 bm. w Pałacu Młodzieży odbędzie się II Turniej Wiedzy dla uczniów szkół ponadpodstawowych poświęcony poecie.

Mogą w nim brać udział 3-osobowe drużyny stanowiące reprezentację szkoły; wymagana jest znajomość życiorysu oraz twórczości poety, recytacja dowolnie wybranego wiersza, znajomość zbiorów gabinetu K. I. Gałczyńskiego w Woj. Bibliotece Publicznej.

Zgłoszenia drużyn przyjmuje Dział Imprez PM do dnia 15 bm.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 19.10 na ul. Struga, ciężarówka z przyczepą potrąciła przechodnia, 19-letniego Andrzeja K., którego z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Godzinę później na tej samej ulicy samochód nie ustalonej marki potrącił 35-letniego Józefa T. Kierowca odjechał z miejsca wypadku nie troszcząc się o rannego. Dochodzenie w toku. Niedaleko Jasienicy autobus PKS — Szczecin potrącił rowerzystę Jana G. Ranny przebywa w szpitalu.

DO SZPITALA przy ul. Unii Lubelskiej przywieziono wczoraj późnym wieczorem 18-letniego Jarosława L., który na ul. Racibora w bliżej nieznanych okolicznościach otrzymał cios nożem w brzuch.

NA AL. Wyzwolenia 47 spadł ze schodów 19-letni Dariusz B. Z relacji lekarza pogotowia wynika, iż młody mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Dariusza B. odwieziono z objawami wstrząśnienia mózgu do szpitala.

ZMOTORYZOWANY patrol MO zatrzymał wczoraj wieczorem do kontroli — na ul. Powstańców Wlkp., „Fiata" 125-p, którego kierowca jechał zygzakiem i wzbudził podejrzenia, iż jest pod wpływem alkoholu. 24-letni Tadeusz R., zam. przy ul. Lechickiej w Gryfinie był wprawdzie trzeźwy, ale okazało się, iż jechał... skradzionym przed chwilą samochodem, który na dodatek uszkodził podczas włamania. Amator cudzej własności powędrował za kratki.

OKOŁO godz. 13.30 w lakierni „Polmozbytu" przy ul. Białowieskiej wybuchł pożar wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej kabiny sterowniczej. Straty wynoszą około 12 tys. zł.

GROŹNY pożar wybuchł dzisiejszej nocy w Resku, na ul. Wolności. Pastwą ognia padł trzypiętrowy młyn miejscowej mieszalni pasz. Mimo energicznej akcji 12 jednostek strażackich, obiektu nie udało się uratować. Przyczyny i wysokość strat ustali komisja ekspertów.

(ap)

Nie ma chętnych?

NIEDAWNO pisaliśmy o uruchomieniu przy ul. Armii Czerwonej 37 nowego punktu „Uniwersum", gdzie naprawiane są materace, pontony, leżaki, łodzie z tworzyw sztucznych, sprzęt narciarski (wiązania), namioty. Dotychczas ruch w tej nowej (i chyba potrzebnej) placówce usługowej jest minimalny. Czyżby szczecinianie nie wiedzieli o jej istnieniu?

(d)

Z autostrady do Szosy Poznańskiej

Nowy wjazd do miasta

O ZNACZENIU Szosy Poznańskiej jako drogi wjazdowej i wyjazdowej Szczecina pisaliśmy już niejednokrotnie. Bo też sprawa jest nadzwyczaj istotna — jazda tędy odciąża wysłużony (i za wąski) Most Długi. Obecnie zaś droga ta powinna stać się dla kierowców znacznie bardziej atrakcyjna niż dotychczas.

OTÓŻ w planach przewidziano budowę tzw. łącznika (z estakadą i dwupoziomową jezdnią), spinającego Szosę Poznańską z autostradą. Są to jednak zamierzenia dość odległe w czasie. Na dziś Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów proponuje szczecinianom, może nie tak komfortowe lecz funkcjonalne połączenie obu tych dróg. Pierwsze samochody przejechały nim 6 grudnia.

Dokonano bowiem kapitalnego remontu ul. Marmurowej — pokryto ją nowymi, podwójnymi warstwami mas bitumicznych. Następnie odnowiono i nieco zmodernizowano ulice Radosną i Morwową oraz przedłużenie tej ostatniej prowadzące aż do autostrady. Ten odcinek pokryty został na razie tylko dolną warstwą asfaltu, co oczywiście nie uniemożliwia jazdy.

UCZESTNICY jesiennego Czynu Partyjnego z KW PZPR, PEDiM-u oraz MO wykonali większość prac porządkowych i ziemnych przy budowie „koniczynki" — wjazdu na autostradę. Ten odcinek został również wyasfaltowany, tak że łącznik Szosy Poznańskiej z autostradą o długości 1 526 m prowadzący przez ulice: Granitową, Marmurową, Radosną i Morwową może już w pełni służyć zmotoryzowanym.

Węzeł komunikacyjny został od strony autostrady oznakowany. Wkrótce znaki drogowe, tablice informacyjne i drogowskazy staną również przy Szosie Poznańskiej. Na razie PEDiM wstrzymuje się z tym ze względu na prowadzone jeszcze przez Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych prace przy odwodnieniu terenu (odnotowano bowiem dość wysoki poziom wód podskórnych). KPRI zakończy jednak swą działalność jeszcze w tym roku.

Pokrycie odcinka od ul. Radosnej do autostrady drugą warstwą mas bitumicznych przewidziane jest wg umowy do 19 czerwca przyszłego roku. Jednakże, jak poinformował nas dyrektor PEDiM-u Witold Gowin, przedsiębiorstwu zapewne uda się skrócić ten termin. Wskazuje na to zaawansowanie prac.

GDY roboty zostaną w pełni zakończone, tablice informacyjne i znaki drogowe ustawione przy skrzyżowaniu autostrady z ul. Zwierzyniecką będą zalecały (przede wszystkim samochodom ciężarowym) wjazd do miasta przez Szosę Poznańską. To na pewno dobrze przysłuży się Mostowi Długiemu. Nie będzie też ze szkodą dla kierowców. Jak obliczono bowiem, nadłożą oni niewiele drogi, nawet jeśli będą tą trasą zdążać do śródmieścia. Według wskazań licznika kilometrów na pl. Kościuszki np. jest tylko 6 km dalej niż przez ul. Zwierzyniecką. Oszczędza się natomiast sporo czasu nie czekając w korkach przed Mostem Długim.

PRZEWIDUJEMY wprawdzie pewne trudności kierowców w tym rejonie. Na pewno nie będzie zbyt łatwo włączyć się do ruchu w ul. Granitową (wąską i raczej zatłoczoną), a musimy przejechać nią pewien odcinek drogi między ul. Marmurową a Szosą Poznańską. Jednakże w ten sposób skracamy drogę z autostrady do centrum miasta. Ponadto uzyskujemy dzięki temu nowy wjazd do śródmieścia, stwarzający alternatywę ominięcia zatłoczonego Mostu Długiego.

(su)

W 35-lecie Muzeum Narodowego

Wystawa porcelany, fajansu i szkła

MUZEUM Narodowe w Szczecinie, zasłużona placówka wystawiennicza i badawcza, jest jedną z poważniejszych instytucji kulturalnych w naszym regionie. Upowszechnia bowiem wiedzę i sztukę nie tylko z dziedziny dziejów Pomorza Zachodniego, ale i całego kraju oraz Afryki. Na podstawie odkryć archeologicznych wywodzi słowiański rodowód naszych ziem. Przybliża dzieje związków codziennego życia z morzem. Na koniec — prezentuje tematyczne wystawy z zakresu sztuki (np. ostatnio gościliśmy ekspozycję określoną hasłem „Secesja").

W roku 35-lecia swego istnienia Muzeum Narodowe zamierza zorganizować cykl wystaw tematycznych. Pierwszą z nich będzie prezentacja dawnej porcelany, fajansu i szkła, pochodzących ze zbiorów własnych Muzeum. Wystawa ta otwarta zostanie w piątek 14 bm. o godz. 12 w gmachu przy Wałach Chrobrego. Na pewno warto będzie zwiedzić już podczas dwóch wolnych dni tę wystawę kruchych wyrobów, które wyszły spod rąk rzemieślników-artystów minionych epok.

(jf)

Loteria fantowa PCK

ZARZĄD Główny Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje na terenie całego kraju loterię fantową, z której całkowity dochód przeznaczony będzie na pomoc dla samotnych chorych.

Od 15 grudnia br. mieszkańcy Szczecina Stargardu i Świnoujścia nabywać mogą we wszystkich kioskach „Ruchu" losy na loterię w cenie 5 złotych za sztukę. Co trzeci los wygrywa. A wygrać można samochody Fiat 126 p i inne wartościowe nagrody.

Notatnik szczeciński

▲ NA koncert „O muzyce i tańcu przy świecach" zaprasza DK „Hetman" dziś o godz. 18. Wystąpią uczniowie Społecznego Ogniska Muzycznego nr 2.

▲ DK „HETMAN" dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kursie tańca towarzyskiego I stopnia. Zajęcia odbywają się w poniedziałki i czwartki o g. 19.

▲ KLUB „Trans" zaprasza miłośników jazzu na kolejne spotkanie 13 bm. o godz. 21. Wystąpią: Bpeakwater i Swing Session.

▲ DZIŚ w Zamku o g. 20 wystąpi Elżbieta Wojnowska, a o godz. 21 odbędzie się projekcja filmu muzycznego „Dzięki Bogu już piątek".

▲ 14 BM. o godz. 17 w Teatrze Lalek „Pleciuga" odbędzie się kolejne spotkanie „Studium Wiedzy o Teatrze — Teatr Rondo". Temat — „Teatr lalek — geneza, powstanie i rozwój". W programie spotkanie z dyr. W. Dobromilskim, obejrzenie fragmentów „Szopki krakowskiej" oraz zwiedzanie kulis teatru.

▲ SPOTKANIE autorskie Zdzisława Krupy odbędzie się w klubie „Starówka" w piątek o godz. 17.30. Nową książkę pt. „Szepty" omówi mgr Piotr Jaworski.

PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPLOATACJI DRÓG I MOSTÓW W SZCZECINIE
zawiadamia, że rozpoczęło

roboty asfaltowe na ulicy Tczewskiej

w dniach 13—18 grudnia br.
W okresie wykonywania robót ulica będzie zamykana odcinkami i w związku z tym mogą nastąpić zakłócenia w ruchu drogowym.
Prosimy o zwrócenie uwagi na czasowe oznakowanie.
8867-K

Zawiniły deszcze

Awarie sygnalizatorów

WCZORAJ większość świateł ulicznych nie działała. Na ruchliwych węzłach komunikacyjnych przy Bramie Portowej, pl. Żołnierza, pl. Kościuszki kierowcy i piesi darmo czekali znaku sygnalizatorów dających im wolną drogę. Z pomocą musieli przyjść funkcjonariusze MO.

Co było przyczyną awarii? Jak poinformował nas dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych Jan Mazurkiewicz — zawiniły padające ostatnio deszcze, które spowodowały zwarcie w kablach. Awarie udało się usunąć do godz. 13.30.

Komunikat WPKM

Z DNIEM 14 grudnia autobusy linii nr 64 i 73 wracają na stały odcinek trasy tj. będą jeździły ul. Gryfińską od ul. Struga do krzyżówki w Zdrojach. W związku z tym przywrócone zostają przystanki tych linii przy skrzyżowaniu ul. Gryfińskiej i Leszczynowej, a zlikwidowany — przystanek przy ul. Hangarowej.

Nie sposób tolerować tego dłużej!

Kłopoty dzieci z Przecławia

PRZECŁAW to osiedle położone na samym krańcu Szczecina. Tam właśnie mieszka spora część pracowników Kombinatu Ogrodniczego na Gumieńcach. Są to częstokroć młode małżeństwa posiadające dzieci w młodszych klasach szkoły podstawowej. Takich uczniów jest ponad setka i codziennie muszą oni dojeżdżać do SP nr 16 przy ul. Chobolańskiej. Szklarnia idzie niby rodzicom na rękę. Młodzi uczniowie odwożeni są załkładowym autokarem na miejsce. I w tym właśnie rzecz — autokar kursuje bowiem tylko raz dziennie (tam i z powrotem), a lekcje odbywają się i kończą w różnych porach.

Uczeń I klasy, który ma zajęcia tylko przez 3 godziny, wyjeżdża z domu rano i przywożony jest do rodziców około godz. 17! W sumie dziecko znajduje się niezadko ponad 8 godzin poza domem. Szkoła co prawda zapewnia w tym czasie gorący posiłek, ale po tak forsownym dniu dzieci są bardzo zmęczone.

— Nie ma nawet mowy o tym, by mój Artek z ochota wziął się do odrabiania lekcji, kiedy wróci wieczorem ze szkoły. Dziecko jest przemęczone, zapomina co mu w szkole zadali — mówi jedna z matek Teresa L. — Poza tym jesteśmy niespokojni z innego jeszcze powodu: szkoła nie jest w stanie zorganizować zajęć pozalekcyjnych dla tak dużej grupy potrzebujących opieki. Uczniowie więc I, II i III klasy sami wybierają się na wycieczki po mieście, chodzą do kina, na cmentarz — oczywiście bez żadnej dorosłej osoby.

Sytuacja taka trwa już długo. Rodzice próbowali tą sprawą zainteresować macierzysty zakład, a także kuratorium. Do tej pory jednak nie znalazło się żadne rozwiązanie tej — jak nam się wydaje — niezwykle istotnej kwestii.

Jest przecież sprawa niedopuszczalną, by dzieci same spacerowały po mieście bądź włóczyły się po cmentarzu, nagminnie gubiły swoje rzeczy, ewentualnie uprawiały auto-stop na własną rękę. Te fakty w sposób zasadniczy odbijają się wszakże na ich wynikach szkolnych. I nie wierzymy, że sytuacji nie da się uzdrowić. Można przecież przywozić dzieci spod szkoły częściej niż raz dziennie i to po godz 16. Gumieniecka szklarnia musi przy współudziale kuratorium bądź Wydziału Oświaty UM rozwiązać ten problem jak najprędzej zgodnie z potrzebami dzieci i ich rodziców.

(wys)

Parkujmy ekonomicznie

NA ulicach robi się coraz ciaśniej. Przyczynia się do tego m. in. niewystarczająca liczba wydzielonych miejsc parkingowych. Kierowcy zatrzymują więc swoje samochody na ulicach, wjeżdżając częściowo na chodnik. Jest to bowiem dozwolone w niektórych miejscach przez Kodeks Drogowy.

Zauważyliśmy jednak, że samochody wjeżdżają najczęściej kołami zaledwie na krawężnik chodnika (choć jest on dostatecznie szeroki), powodując praktycznie wyłączenie całego pasa ruchu. Postępowanie takie utrudnia więc życie samym zmotoryzowanym.

(mor)